

R Wieści Raniżowskie



Nr 155-156 • styczeń - luty 2010 • Cena 2,50 zł. • ISSN 1509-6025

W numerze między innymi:

W dniu 20 grudnia 2009 roku już po raz drugi Zespół Pieśni i Tańca „Lesiaki” przyjmował zacnych gości na wigili. Młodzież w ten sposób chciała podziękować wszystkim przyjaciołom wspierających działania zespołu. Inicjatywa zorganizowania spotkania opłatkowego zrodziła się w roku poprzednim w Stowarzyszeniu na Rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury, Sportu w Raniżowie. Ono też było sponsorem tego przedsięwzięcia.

cd. na str. 6



Dom Strażaka w Mazurach, niedziela 10 stycznia. Duża sala taneczna wypełniona po brzegi, wszystkie miejsca za stolami zajęte. Ludzie przyszli na świąteczne spotkanie z „Mazurzanami”. Z Rzeszowa przyjechali dostojni goście: ksiądz infułat Józef Sondej – długoletni proboszcz Parafii Chrystusa Króla w Rzeszowie obchodzący w minionym roku jubileusz 70-lecia kapłaństwa, ks. prałat Stanisław Belza – proboszcz Parafii Farnej w Rzeszowie, ks. kanonik Franciszek Kołodziej – proboszcz Parafii Podwyższenia Krzyża w Rzeszowie, wraz z nimi ks. kanonik Wiesław Dopart – proboszcz Parafii MBNP w Mazurach.

cd. na str. 12

W dniu 14 stycznia 2010 roku Raniżów był gospodarzem XII Gminnego Przeglądu Teatrzyków Jasełkowych. Do miejscowej Szkoły Podstawowej od rana zjeżdżały aniołki, królowie, diabelki i inne postacie biblijne z każdej placówki oświatowej z terenu gminy (wyjątkiem była filia Szkoły Podstawowej w Porębach Wolskich, gdzie w wyniku grypy, a w ślad za nią dużej absencji chorobowej, przygotowywane od tygodni widowisko nie mogło być przedstawione). Na przygotowanej scenie w szopce 12 razy narodził się mały Jezusek, aniołki śpiewały kolędy, pastuszkowie wraz z królami hołdy oddawali.

cd. na str. 22



Noworoczne fajerwerki



W sylwestrową noc 31 grudnia 2009 roku na 1 stycznia 2010 roku na raniżowskim Rynku miało miejsce pożegnanie starego i powitanie Nowego Roku. Przed północą mieszkańcy Raniżowa schodzili się na centralny plac miejscowości, zachęceni głośnymi dźwiękami muzyki. W ostatnich minutach starego roku życzenia w imieniu Wójta Gminy Raniżów oraz swoim własnym wystosował do zebranych przewodniczący Rady Gminy Daniel Fila, życząc wszelkiej pomyślności w nadchodzącym nowym roku. Prowadzącym imprezę był prezes KS „Raniżovia” Mieczysław Burek.

1 stycznia 2010 roku o godz. 0.00 rozpoczął się pokaz fajerwerków. To niezwykle widowisko przyciągnęło na Rynek kilkaset osób. A było co podziwiać! Dwadzieścia zestawów sztucznych ogni co chwila rozświetlało niebo nad centrum miejscowości. Obok tylko kilka przykładów wspaniałych widoków.

Organizatorami tegorocznej imprezy sylwestrowo-noworocznej byli: Klub Sportowy „Raniżovia” i Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji, a w zabezpieczeniu brali udział strażacy z OSP Raniżów i policjanci z KPP Kolbuszowa.

Stanisław Samojedny



Kalendarium 2009 roku

● **1 stycznia 2009** roku Gmina Ranizów liczyła 7.265 mieszkańców;

● **1 stycznia** w pierwszych minutach na ranizowskim Rynku rozbrzysły fajerwerki, witając w ten sposób Nowy Rok 2009;

● **4 stycznia** Zespół „Mazurzenie” na Przeglądzie Widowskich Kolędniczych w Kolbuszowej zdobył nagrodę specjalną za tradycyjny strój;

● **21 stycznia** w Zespole Placówek Oświatowych w Mazurach odbył się XI Gminny Przegląd Teatrzyków Jasełkowych, w którym wzięło udział 11 zespołów;



☞ **24 stycznia** w Ranizowie miało miejsce VIII Spotkanie Noworoczne Sołtysów Powiatu Kolbuszowskiego;

● **25 stycznia** odbył się II Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Prezesa Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury, Sportu w Ranizowie;

● **14 lutego** rozgrywano III Halowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar Sołtysa Ranizowa;

● **28 lutego** drużyna lektorów z Parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Ranizowie zdobyła wicemistrzostwo diecezji sandomierskiej w Halowej Piłce Nożnej Liturgicznej Służby Ołtarza im. Św. Jana Bosko;

● **1 marca** był ostatnim dniem rozgrywek o mistrzostwo w Halowej Lidze Piłki Nożnej;



☞ **7 marca** w Posuchach miała miejsce VI Babska Biesiada;

● **3 kwietnia** 21 uczniów rywalizowało w eliminacjach gminnych XXXII Ogólnopolskiego Konkursu Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego;

● **3 kwietnia** Zespół „Mazurzenie” otrzymał wyróżnienie za widowisko „Na jagody” w XXI Wojewódzkim Konkursie „Ludowe Obzędy i Zwyczaję” w Giedlarowej;

● **19 kwietnia** oddziały straży grobowych z Ranizowa i Mazurów wzięły udział w VI Ogólnopolskiej Paradzie Straży Wielkanocnych „Turki 2009” w Grodzisku Dolnym;

● **26 kwietnia** Zespół Pieśni i Tańca Lesiaki” zdobył II miejsce w XXIII Międzywojewódzkim Przeglądzie Dziecięcych Zespołów Tańca Ludowego „Taneczny Krąg” w Przemyśle;



☞ **8 i 9 maja**, najpierw w parafii Wola Ranizowska, później w parafii Ranizów miała miejsce peregrynacja kopii Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej;

● **12 maja** przy Szkole Podstawowej w Staniszewskim posadzono uroczyscie Dęba Pamięci;

● **12 maja** w SP Staniszewskie odbył się III Gminny Festiwal Pieśni Patriotycznej;

● **30 i 31 maja** w Mazurach odbył się Piknik Rodzinny z okazji Dnia Dziecka zorganizowany przez Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Mazury;

● **6 i 7 czerwca** zespoły „Lesiaki” i „Mazurek” wzięły udział w X Ogólnopolskich Spotkaniach Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych „Lasowiaczek 2009” w Stalowej Woli. „Lesiaki” zaprezentowały po raz pierwszy „Wiązanek tańców rzeszowskich”;

● **7 czerwca** był dniem wyborów do Parlamentu Europejskiego;

● **14 czerwca** w Ranizowie miały miejsce Piknikonalia Gminne zorganizowane przez Stowarzyszenie Nasza Inicjatywa;

● **21 czerwca** Zespół „Mazurzenie” zdobył III miejsce w XIV Wojewódzkim Przeglądzie Wiejskich Zespołów Śpiewaczych;

● **25 czerwca** podczas XXV Gminnych Zawodów Sportowo-Pozarniczych mistrzostwo zdobyła drużyna OSP Staniszewskie;

● **4 i 5 lipca** w Mazurach odbyły się Dni Mazurów;

cd ze str. 3



👉 **12 lipca** w Raniżowie odbył się I Gminny Turniej Sołtysów;

● **17 lipca** na terenie Raniżowa i Dzikowca odbywał się międzynarodowy rajd **samochodów terenowych Baja Polonia 2009**;



👉 **26 lipca** w Raniżowie odbyła się Biesiada Rodzinna, zorganizowana przez Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury, Sportu, a podczas niej miała miejsce premiera widowiska „Wesele lasowiackie”;

● **9 sierpnia** w Korczowiskach po 21 latach znów zaczęto się bawić na Wielkim Pikniku Rodzinnym;

● **14 sierpnia** po raz 3. na stadionie w Raniżowie zapłonęła raniżowska sobótka;

● **16 sierpnia** „Lesiaki” oraz „Raniżowianie” występowali podczas VI edycji „Góralskich Dni” w Granč-Petrovcach w Słowacji;

● **23 sierpnia** w wyborach uzupełniających do Rady Gminy mandat otrzymał Marian Indyk;

👉 **20 września** obchodzono uroczystości 600 lat Parafii Raniżów;

● **10 października** Zielonka obchodziła uroczystości 440-lecie swego założenia;

● **11 października** w Mazurach świętowano z okazji oddania do użytku czterech inwestycji drogowych: parkingu przed kościołem, mostu na Olszowych, nowej drogi przez wieś oraz chodnika dla pieszych;



👉 **14 października** po raz pierwszy do parafii Raniżów zawiązał nowy ordynariusz sandomierski ks. bp Krzysztof Nitkiewicz. Wziął udział w uroczystościach poświęcenia i przekazania Sztandaru Gminnemu Gimnazjum im. Jana Pawła II w Raniżowie oraz poświęcił pomnik Patrona usytuowany przy sali sportowej tej szkoły;

● **19 listopada** uroczystości oddano do użytku nowy most na rzece Turka w Porębach Wolskich;

● **28 listopada** w Niwiskach na VII Biesiadzie u Hupki pokazano „Wesele lasowiackie”;

● **10 grudnia** ZPiT „Lesiaki” zdobył III miejsce podczas VIII Przeglądu Zespołów Tanecznych Pasikonik 2009 w Mielcu;

● **19 i 20 grudnia** Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury, Sportu w Raniżowie zorganizowało dwa wigilijne spotkania: pierwsze dla osób samotnych i drugie dla młodzieży z ZPiT „Lesiaki”, rodziców i sympatyków tego zespołu.



Rodzina STRYŻOWSKICH składa podziękowanie rodzinie, sąsiadom, koleżankom, kolegom, pracownikom z firmy PHENIX w Paryżu oraz z firmy Euro-Metal w Polsce, którzy uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej Roberta STRYŻOWSKIEGO.

Wieczera wigilijna dla osób starszych

Tradycją już się staje w Gminie Raniżów, iż Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury, Sportu w Raniżowie w okresie poprzedzającym święta Bożego Narodzenia organizuje spotkanie opłatkowe dla osób starszych i samotnych z terenu całej gminy.

W tym roku po raz drugi, 19 grudnia na zaproszenie Zarządu Stowarzyszenia w skład, którego wchodzi prezes Marian Indyk, wiceprezesi Mieczysław Burek i Wacław Kolano oraz członek Zarządu Marian Pomykała, do Domu Parafialnego w Raniżowie przybyli mieszkańcy z sołectw gminy.

Uroczystość swoją obecnością uświetnili również księża posługujący w Parafii Raniżów: ks. Proboszcz Henryk Smaroń, ks. prałat Józef Łasica, ks. wikariusz Kamil Majer oraz zaproszeni goście; Poseł na Sejm RP Zbigniew Chmielowiec wraz z małżonką Haliną, Wójt Gminy Raniżów Jan Niemczyk oraz Przewodniczący Rady Gminy Raniżów Daniel Fila.

Goście złożyli wyrazy podziękowania Zarządowi i członkom Stowarzyszenia na ręce Prezesa Mariana Indyka za zorganizowanie tak wspaniałego i potrzebnego spotkania opłatkowego oraz złożyli świąteczne i noworoczne życzenia wszystkim zebranym.

Do życzeń świątecznych w imieniu obecnych księży przyłączył się również ks. Henryk Smaroń, który po odmówieniu modlitwy dokonał poświęcenia opłatków, którymi połamali się wszyscy zebrani.

Następnie przystąpiono do tradycyjnej wieczerzy wigilijnej przygotowanej przez członków Stowarzyszenia i panią Małgorzatę Grochałę oraz przystąpiono do wspólnego kolędowania. Wytworzyła się ciepła, rodzinna atmosfera tak potrzebna wszystkim nie tylko w czasie Świąt. Wydatnie pomógł temu piękny świąteczny wystrój sali, oraz szopka wykonana przez członków zespołu „Lesiaki” pod kierownictwem Mateusza Sondej.



Ubogaceniem spotkania opłatkowego były Jasełka Bożonarodzeniowe, które z wielkim zaangażowaniem przygotowała i wykonała młodzież z Zespołu Pieśni i Tańca „Lesiaki” pod okiem Pani Haliny Indyk i Pani Krystyny Mazurkiewicz przy akompaniamencie na akordeonie Pana Mariana Samojednego.

Tak wspaniała uroczystość odbyła się dzięki dofinansowaniu uzyskanemu przez Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury, Sportu w Raniżowie z funduszu Programu Integracji Społecznej. W organizację oprócz władz stowarzyszenia i jej członków włączył się również Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, młodzież oazowa oraz grupa wolontariuszy.

W imieniu Rady Gminy Raniżów składam najserdeczniejsze podziękowania Władzom Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury, Sportu w Raniżowie oraz wszystkim zaangażowanym za trud podjęcia i przygotowania tej pięknej uroczystości a wszystkim uczestnikom i zaproszonym gościom za przybycie.

Daniel Fila - Przewodniczący Rady Gminy Raniżów

Świąteczne z Betlejem zaświeciło w Raniżowie

22 grudnia 2009 roku harcerki z Zielonki: Kamila Dębiak, Sylwia Puzio i Kinga Puzio przekazały wójtowi Janowi Niemczykowi, przewodniczącemu Rady Gminy Danielowi Fili oraz pracownikom Urzędu Gminy Betlejemskie Światelko Pokoju. Towarzyszyły temu życzenia wszystkiego najlepszego z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Betlejemskie Światelko Pokoju to symboliczny ogień zapalony w Grocie Narodzenia Chrystusa w Betlejem. Jest ono symbolem ciepła, miłości, pokoju i nadziei - tradycyjnie stawiane jest na wigilijnym stole. Akcję zapoczątkowały w 1986 Austriackie Radio i Telewizja w Linzu jako działanie charytatywne na rzecz dzieci niepełnosprawnych i osób potrzebujących. Dzięki udziałowi w niej skautów, akcja obejmuje prawie całą Europę. Światło co roku przywożone jest z Betlejem do Wiednia, gdzie w katedrze przekazywane jest skautom z sąsiednich krajów. Następnie sztafeta trafia do najdalszych zakątków kontynentu.

Do gminy Raniżów przywiezione zostało przez harcerzy z XII Drużyny Harcerskiej „Lasowiacy” działającej przy Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Zielonce pod opieką nauczycielek Agnieszki Pustkowskiej i Sylwii Sudoł. 20 grudnia 2009 roku przekazane zostało podczas Mszy Św. o godz. 9.00 na ręce proboszcza raniżowskiej parafii ks. Henryka Smaronia. Z raniżowskiego kościoła symboliczne betlejemskie światelko ma możliwość dotrzeć do każdego domu.



boszcza raniżowskiej parafii ks. Henryka Smaronia. Z raniżowskiego kościoła symboliczne betlejemskie światelko ma możliwość dotrzeć do każdego domu.

Stanisław Samojedny

Wigilia z Lesiakami

W dniu 20 grudnia 2009 roku już po raz drugi Zespół Pieśni i Tańca „Lesiaki” przyjmował zacnych gości na wigilii. Młodzież w ten sposób chciała podziękować wszystkim przyjaciołom wspierających działania zespołu. Inicjatywa zorganizowania spotkania opłatkowego zrodziła się w roku poprzednim w Stowarzyszeniu na Rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury, Sportu w Raniżowie. Ono też było sponsorem tego przedsięwzięcia.



Ksiądz Henryk Smaroń składa życzenia świąteczne. Obok Marjan Indyk, oraz wójt Jan Niemczyk i przewodniczący Daniel Fila.

W wigilii wzięli udział rodzice, proboszcz raniżowski ks. **Henryk Smaroń**, wójt **Jan Niemczyk**, przewodniczący Rady Gminy **Daniel Fila**, Zarząd Stowarzyszenia na czele z prezesem **Marianem Indykiem**, dyrektor GOKSiR **Stanisław Samojedny**, sołtys Raniżowa **Edward Warzocha**, choreograf **Krystyna Mazurkiewicz** i instruktor **Jerzy Mazurkiewicz**, wikariusz ks. **Kamil Majer**. W świąteczny nastrój wprowadził kierownik kapeli „Raniżowianie” **Marian Samojedny**, grając na akordeonie znane i lubiane kolędy.

Wigilia z Lesiakami rozpoczęła się „Jasełkami lasowackimi” wystawionymi przez młodzież, do których scenariusz opracowały Krystyna Mazurkiewicz i Halina Indyk. Piękną scenografię groty betlejemskiej wykonał Mateusz Sondej. W tej krótkiej inscenizacji oczywiście nie zabrakło tańców ludowych – młodzież zatańczyła przez nowo narodzonym Jezuskiem „Polkę Władka Pogody”.



Pamiątkowe zdjęcie „Lesiaków” z zaproszonymi gośćmi.



Jasełka „Lesiaków”.



Wzajemne składanie sobie życzeń i dzielenie się opłatkiem.



Przy stole wigilijnym. Siedzą: państwo Partykowie, sołtys Edward Warzocha, Józef Sudół, państwo Mazurkiewiczowie.

Później nastąpiło poświęcenie opłatków, wzajemne dzielenie się nimi i składanie życzeń. Po tym wszyscy zasiedli do wieczerzy wigilijnej. Po posiłku nastąpiły chwile podsumowań działalności Zespołu „Lesiaki” w mijającym roku 2009 oraz plany na przyszły rok. Nie zabrakło oczywiście wspomnianych wcześniej kolęd wspólnie śpiewanych przez uczestników „Wigilii z Lesiakami”.

Stanisław Samojedny

Jubileusz 100-lecia urodzin



W 100. rocznicę urodzin Karoliny Chudzik z Woli Raniżowskiej, 16 grudnia 2009 roku do sędziwej Jubilatki udali się przedstawiciele władz gminy Raniżów: wójt Jan Niemczyk, przewodniczący Rady Gminy Daniel Fila, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Adam Woś, dyrektor GOK-SiR Stanisław Samojedny oraz kierownik Placówki Terenowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Kolbuszowej Jan Kurowicki. W rodzinnym domu w otoczeniu najbliż-

szych pod adresem Pani Karoliny popłynęły życzenia zdrowia, miłości najbliższych, doczekania kolejnych rocznic, były kwiaty, prezenty i listy gratulacyjne. Jubilatka otrzymała również okolicznościowy list gratulacyjny od Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej Donalda Tuska.

16 grudnia 1909 roku urodziła się w rodzinie Antoniego i Katarzyny Kata w Woli Raniżowskiej córka Karolina. W tym środowisku rosła i rozwijała się, by w 1937 roku wyjść za mąż za Józefa Chudzikę – również z Woli Raniżowskiej. Okres II wojny rodzina Chudzików z córką i dwoma synami spędziła na wysiedleniu w Raniżowie i Pogwizdowie Starym. Po wyzwoleniu przyszedł czas na odbudowę zniszczonego



Kwiaty i życzenia składają przedstawiciele gminy Raniżów: wójt Jan Niemczyk i przewodniczący Daniel Fila.

gospodarstwa i wychowywanie trójki wspomnianych dzieci, by do tej grupki w 1947 roku doszedł jeszcze jeden syn. W 1969 roku mąż Józef zmarł nagle. Z czasem troje z dzieci założyło rodziny, a babcia **Karolina Chudzik** doczekała się 16 wnucząt i 17 prawnucząt.

Karolina Chudzik pomimo tak podeszłego wieku cieszy się stosunkowo dobrym zdrowiem i pamięcią. Rzadko chorowała, a w szpitalu była tylko raz, i to w Krakowie, mając problemy żołądkowe. Ostatnio nawet przechodziła zapalenie płuc, z którego wyzdrowiała, lecząc się w domu.

Stanisław Samojedny

Magia świąt Bożego Narodzenia

Święta Bożego Narodzenia są bardzo radosne i kochane przez wszystkich. Cudowne narodzenie Dzieciątka, które jest darem Bożej miłości, z wielką mocą wpływa na ludzi, otwiera ich serca i czyni lepszymi. Każdy pozostaje pod wpływem tej chwili, przeżywając święta zgodnie z bogatą naszą polską tradycją.

Aby zwyczaje i obrzędy związane ze świętami Bożego Narodzenia nie zostały zapomniane, dzieci ze szkół podstawowych naszej gminy biorą udział w licznych konkursach, których celem jest poznawanie i kultywowanie tradycji bożonarodzeniowych, takich jak: śpiewanie kolęd, wystawianie jasełek, wykonywanie ozdób choinkowych i akcesoriów kolędniczych oraz szopek.

Organizatorem XVII Wojewódzkiego Konkursu Plastycznego pt. „Szopka Betlejemską w oczach dziecka” był Gminny Dom Kultury i Biblioteka w Głogowie Małopolskim. Dzieci wykonały szopki przestrzenne i szopki płaskie w dowolnej technice.

W dni 18 grudnia 2009 r. odbyło się rozstrzygnięcie konkursu oraz wręczenie nagród jego uczestnikom.

Jury przyznało nagrody, biorąc pod uwagę oryginalne ujęcie tematu inwencję twórczą dziecka, staranność i estetykę wykonania pracy oraz jej ogólny wyraz artystyczny.

Lista nagrodzonych przedstawia się następująco:

Szkoła Podstawowa w Raniżowie: Bartosz Kowalski klasa IV b – opiekun mgr Barbara Miłośz,

Szkoła Podstawowa w Woli Raniżowskiej: Dominika Iskra klasa I b, Bartosz Chudzik klasa I b, Radosław Chudzik klasa IV a – opiekun mgr Irena Kowalska, Urszula Grądziel klasa IV b – opiekun mgr Krystyna Grądziel, Katarzyna Stec klasa II Gimnazjum – opiekun mgr Czesława Raczek,

Szkoła Podstawowa w Mazurach: Anita Śliż klasa III – opiekun mgr Danuta Popek, Jan Stępień klasa IV – opiekun mgr Ewa Marut,

Szkoła Podstawowa w Posuchach: Kamila Żyła klasa III – opiekun mgr Józef Krudysz,

Szkoła Podstawowa w Zielonce: Natalia Pomykała klasa IV, Kamil Sączawa klasa VI – opiekun mgr Ewa Marut.

Sukcesy uczniów w konkursie przyczyniły się do ochrony przed zapomnieniem polskich tradycji związanych ze świętami Bożego Narodzenia oraz przyniosły radość dzieciom i satysfakcję nauczycielom. Stały się motywacją do dalszego działania i pracy twórczej.

Barbara Miłośz

Sesja opłatkowa

Tradycją już stało się, że na koniec roku radni wraz z sołtysami, kierownikami jednostek organizacyjnych gminy, zaproszonymi gośćmi, spotykają się na uroczystej sesji, zwanej „opłatkową”, z uwagi na szczególny czas świąteczny i możliwość w tym dniu podzielenia się opłatkiem oraz złożenia życzeń. Tak też stało się 30 grudnia 2009 roku, gdzie w sali Domu Strażaka w Raniżowie po pierwszej części roboczej, na której podjęto ostatnie uchwały w bieżącym roku, odbyła się druga część, którą zaszczylił swą obecnością m.in. poseł na Sejm RP Zbigniew Chmielowiec, starosta kolbuszowski Józef Kardyś, członek Zarządu Powiatu Mieczysław Burek, radny powiatowy Henryk Bajek oraz księża z parafii Raniżów: proboszcz Henryk Smaroń, Józef Łasica i Kamil Majer.

Zaproszeni goście zabrali głos, dziękując władzom gminy Raniżów za współpracę w 2009 roku i przekazali życzenia na Nowy 2010 Rok. Po tym ks. Smaroń poświęcił opłatki, którymi następnie dzielili się wzajemnie zebrani na sali gospodarze sesji i goście. Odbywało się to w świątecznej atmosferze granych i śpiewanych kolęd przez kapelę „Raniżowianie”. Nie obyło się też bez kolędników. Oto bowiem na sesję przybyła kolęda złożona z „Lesiaków”. Jej uczestnicy rozbawiali radnych swymi występami, po czym tradycyjnie obsypali ich owsem.

Stanisław Samojedny



Ks. Henryk Smaroń poświęca wigilijne opłatki.



Za stołem prezydialnym. Od lewej: starosta Józef Kardyś, poseł Zbigniew Chmielowiec, ks. Józef Łasica, przewodniczący Rady Daniel Fila, ks. Henryk Smaroń, ks. Kamil Majer, wójt Jan Niemczyk, sekretarz Marek Margański.



Wzajemne składanie sobie życzeń świąteczno-noworocznych.



Goście „specjalni” - kolęda w wykonaniu zespołu „Lesiaki”.

STOWARZYSZENIE NA RZECZ ROZWOJU OŚWIATY, KULTURY, SPORTU W RANIŻOWIE
ul. Grunwaldzka 2/15, 36-130 Raniżów,
KRS 0000008708 Organizacja Pożytku Publicznego

Szanowni Państwo!

Zwracamy się do Państwa z prośbą o przekazanie 1% podatku dochodowego na nasze Stowarzyszenie. Deklarację wpłaty można dokonywać bezpośrednio w zeznaniu podatkowym. Nie musisz iść do banku. Wystarczy wpisać w zeznaniu (np. PIT-37):

Poz. 124. Nazwa OPP: **STOWARZYSZENIE NA RZECZ ROZWOJU OŚWIATY, KULTURY, SPORTU W RANIŻOWIE**

Poz. 125. Numer KRS: **0000008708**

Poz. 126. Wnioskowana kwota: **1% podatku należnego.**

Kwotę zadeklarowaną Urząd Skarbowy przekaże do Stowarzyszenia.

Jak minął rok 2009 w Gminie Raniżów

Początek roku jest okazją do bilansu podejmowanych działań i dokonań inwestycyjnych ubiegłego roku. Nie był to łatwy rok, ale i nie stracony. Przybyło wiele nowych inwestycji służących mieszkańcom gminy w różnych dziedzinach życia, m.in. oświacie, sporcie, bezpieczeństwie publicznym oraz drogownictwie. W każdym sołectwie wykonano zadania inwestycyjne. Udało się pozyskać wiele środków finansowych z zewnątrz.

W Raniżowie powstał kompleks boisk w ramach projektu „Moje boisko – Orlik 2012” przy Gminnym Gimnazjum za kwotę ponad 1 200 000 przy dofinansowaniu Ministerstwa Sportu i Turystyki w wysokości 333 tys. zł oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego 333 tys. zł.

W Zespole Szkół w Woli Raniżowskiej wymieniono stolarkę okienną i drzwiową oraz wykonano remont na kwotę 60 tys. zł. Pozyskano znaczne środki na remont i termomodernizację starej części Szkoły w Woli Raniżowskiej oraz budowę boiska wielofunkcyjnego. Łączna wartość tych inwestycji po przetargu wynosi ponad 910 tys. zł., z czego 70% to środki z Regionalnego Programu Operacyjnego (RPO). Termin zakończenia tego zadania przewidziany jest na koniec czerwca 2010 roku.

W Szkole Podstawowej w Korczowiskach został przeprowadzony remont elewacji na wartość ok. 25 tys. zł. Dokonano również remontu w Szkole Podstawowej w Zielonce na kwotę ok. 70 tys. zł, w remizach OSP w Mazurach, Woli Raniżowskiej i Korczowiskach za kwotę ok. 90 tys. zł, w Domu Ludowym w Staniszewskim za kwotę 23 tys. zł. Wymiana instalacji elektrycznej w budynku Urzędu Gminy oraz sali widowiskowej w Raniżowie kosztowała ok. 194 tys. zł.

W ubiegłym roku utwardzono plac manewrowy, parkingi oraz drogi dojazdowe do stadionu wraz z przebudową oświetlenia stadionu sportowego w Raniżowie o wartości ponad 400 tys. zł, z czego 75% pozyskano z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach działania „Odnowa i Rozwój Wsi”.

Wykonano także ciąg pieszki w zabudowie osiedlowej w Raniżowie – Ługi za kwotę ponad 90 tys. zł.

Przebudowano ulicę Brzozową i Kazimierza Wielkiego w Raniżowie o łącznej długości ok. 800 metrów, na co otrzymano dofinansowanie od Wojewody Podkarpackiego w wysokości ok. 330 tys. zł.

Wykonano remont mostu na rzece Turka na drodze gminnej Mazury – Olszowe na wartość ok. 96 tys. zł.

Zmodernizowano 1,5 km dróg dojazdowych do pól w Raniżowie i Woli Raniżowskiej na wartość ok. 60 tys. zł, z czego 50% dofinansował Urząd Marszałkowski w Rzeszowie.

Na bieżąco był prowadzony remont dróg gminnych o nawierzchni żwirowej we wszystkich sołectwach gminy, co kosztowało ok. 150 tys. zł. Wykonano wiele przepustów drogowych oraz oświetleń ulicznych.

Znaczne środki finansowe zostały przeznaczone na wykonanie chodników, asfaltowanie dróg powiatowych i budowę mostu na drodze Raniżów – Poręby Wolskie. Ogółem wykonano ponad 3,5 km asfaltowych dróg powiatowych w ciągach Zielonka – Mazury, Raniżów – Poręby Wolskie o wartości ponad 800 tys. zł. Wykonano również chodniki przy drodze powiatowej w Woli Raniżowskiej o łącznej wartości 177 tys. zł.

W roku 2009 gmina pozyskała środki unijne na porządkowanie gospodarki wodno-ściekowej, to jest na budowę kanalizacji sanitarnej w miejscowościach Raniżów-Porąbki, Staniszewskie, Zielonka. Termin rozpoczęcia robót nastąpi w I kwartale 2010 roku, a zakończenie do 30.06.2011 roku.

Oprócz wyżej wymienionych inwestycji wykonano jeszcze wiele innych, mniej kosztownych, ale niezbędnych do poprawy życia mieszkańców naszej gminy.

Odnotowano także sukcesy w dziedzinie kultury. Działający od ponad 10 lat zespół obrzędowy „Mazurzenie”, od ponad 5 lat kapela „Raniżowianie”, od ponad 3 lat zespół „Lesiaki” oraz szkolne zespoły godnie reprezentowały gminę w powiecie, województwie, kraju, a nawet za granicą i w roku 2009 zdobyły wiele nagród.

Przedstawione wyżej osiągnięcia potwierdzają, że miniony rok był dobry dla rozwoju różnych dziedzin życia w naszej gminie. W tym miejscu pragnę podziękować wszystkim, którzy się do tego przyczynili.

Życzę, aby 2010 rok był dla wszystkich mieszkańców gminy szczęśliwy, pomyślny, aby wszystkie zamierzenia się spełniły.

Jan Niemczyk
Wójt Gminy Raniżów

Lekcja samorządności

Już po raz drugi z inicjatywy pani Grażyny Wyki, nauczycielki z Zespołu Szkół w Woli Raniżowskiej, odbyła się w Urzędzie Gminy w Raniżowie lekcja wiedzy o społeczeństwie na temat roli samorządu gminnego zorganizowana dla uczniów klas II Gimnazjum.

W rolę wykładowcy wcielił się Przewodniczący Rady Gminy Daniel Fila. Uczniowie zasiedli na miejscach radnych w sali narad Urzędu Gminy. Przewodniczący Rady na początku przedstawił, jakie warunki należy spełniać, by zostać radnym. Zapoznał też gimnazjalistów z prawami i obowiązkami radnych, funkcjonowaniem Urzędu Gminy oraz przedstawił kompetencje organów Gminy.

Młodzież bardzo uważnie wsłuchiwała się w słowa „wykładowcy”, zadając ciekawe i nurtujące ich pytania związane m.in. z działalnością lokalnego samorządu, a w szczególności z decyzjami dotyczącymi Woli Raniżowskiej. Spotkanie trwało ok. 2 godzin.



Najbardziej aktywni na nietypowych zajęciach wiedzy o społeczeństwie wyróżnieni zostali przez Przewodniczącego Rady Gminy kubkami z herbem gminy.

Grażyna Wyka

Podsumowanie pracy Rady Gminy Raniżów za 2009 r.

Tradycją już się stało, że początek każdego roku kalendarzowego, to okres pewnych podsumowań całorocznej działalności samorządowej, ale i snucia co raz to nowych wyzwań i planów do realizacji na przyszłość.

Rok 2009 był rokiem pracowitym dla Rady Gminy Raniżów. Odbyło się łącznie 51 posiedzeń Komisji Rady Gminy, w tym: 15 posiedzeń Komisji Finansów i Inwestycji (przew. Jan Rzeszutek), 11 posiedzeń Komisji Rozwoju Gospodarczego i Ochrony Środowiska (przew. Marian Pomykała), 9 posiedzeń Komisji Rewizyjnej (przew. Bogdan Mul), 7 Komisji Oświaty, Zdrowia i Spraw Społecznych (przew. Jan Bąk), 6 posiedzeń Komisji Rolnictwa i Leśnictwa (przew. Bronisław Stec) oraz 3 posiedzenia Komisji Statutowej (przew. Henryk Stępień). W tym czasie odbyło się 14 sesji Rady Gminy Raniżów, na których podjęto łącznie 135 uchwał. Wielokrotnie były to uchwały podejmowane z inicjatywy i na wniosek radnych, a dotyczyły różnego rodzaju inwestycji.

Nie sposób nie podziękować w tym miejscu szczególnie członkom Komisji Finansów i Inwestycji na czele z jej przew. Janem Rzeszutkiem z Mazurów, którzy starali się wszystkie racjonalne pomysły i zamierzenia społeczności lokalnej.

Szanowni Państwo, rok 2009 nie był okresem łatwym. Obfitował w wiele różnego rodzaju zdarzeń i sytuacji, jednak dzięki wspólnym kompromisom, był to okres wielu większych, czy mniejszych inwestycji realizowanych na terenie całej gminy, w poszczególnych sołectwach. Inwestycje te nie miałyby racji bytu, gdyby nie ogromne zaangażowanie kolegów radnych, sołtysów, pracowników Urzędu Gminy, ale i mieszkańców, którzy interesowali się sprawami naszej „małej Ojczyzny”. Nie było łatwo, bo zawsze dobra i harmonijna współpraca daje większe efekty, jednak z perspektywy czasu uważam, że warto było podjąć trud tworzenia przez radnych budżetu zadaniowego, który wskazywał najpilniejsze zadania do realizacji na terenie każdego ze sołectw.

Na szczególne słowa podziękowania zasługują radni i sołtysi z „małych” sołectw, a szczególnie Stefan Gancarz (Poręby Wolskie) i Henryk Stępień (Korczowska), którzy potrafili przekonać Radę Gminy do potrzeb swoich sołectw. To dzięki m.in. ich poświęceniu i zaangażowaniu powstał nowy most na rzece Turce w Porębach Wolskich, a także ponad 1 km drogi powiatowej w tym sołectwie, na Korczowiskach zaś dokonano termomodernizacji budynku Ochotniczej Straży Pożarnej i Szkoły Podstawowej. Przy ich realizacji czuwał niezłomnie sołtys Korczowisk Marek Żyła.

Inicjatorem „znaczących” inwestycji gminnych na Mazurach: budowa nowego mostu na Olszowie, chodnika od parkingu do Ośrodka Zdrowia, a także ponad 2,5 km odcinka nowego dywanika asfaltowego był radny Jan Rzeszutek. To jego determinacja i pozyskanie osób, które go wspierały (m.in. gen. Kwiatkowski) doprowadziła do oczekiwanych rezultatów.

Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu również radnych i sołtysa z Woli Raniżowskiej. Doprowadzili oni w 2009 r. m.in. iż nie przepadła dotacja z Urzędu Marszałkowskiego i po latach postępu rozpoczął się remont starej części Szkoły oraz zadbali, by w dalszym ciągu budować chodniki w stronę „Kały” oraz chodnik i parking przy cmentarzu. To dzięki staraniom m.in. radnych Edwarda Prusia, Bronisława Prusia i Stanisława Sudola oraz sołtysa Edwarda Kasicy podjęto dalszego remontu budynku OSP oraz dokończono oświetlenie na Pozduci.

Na Zielonce zaś przystąpiono do remontu Szkoły Podstawowej, o co zabiegał radny i sołtys Władysław Kobylarz i dokończono wykonanie asfaltu na drodze powiatowej na Turce.

W Staniszewskim natomiast dzięki zaangażowaniu ochotni-

ków – strażaków wybrukowano wjazd do OSP oraz dzięki społeczności szkolnej na czele z Panią Dyrektorem trwały prace wykończeniowe w Szkole Podstawowej.

Inwestycje gminne nie ominęły również Raniżowa. Dzięki olbrzymiemu zaangażowaniu społeczności lokalnej, szczególnie młodzieży doprowadzono do złożenia wniosku a następnie przystąpiono do budowy boiska Orlik koło Gminnego Gimnazjum im. Jana Pawła II. Wykonano nową elewację frontowej części SP w Raniżowie oraz oświetlenie parkowe. Wokół stadionu sportowego przeprowadzono generalny remont, wyłożono kostkę brukową oraz zainstalowano nowe oświetlenie. Pomysłodawcą tej inwestycji był radny powiatowy Mieczysław Burek – prezes Klubu Sportowego „Raniżovia” Raniżów.

W 2009 r. wykonano również przejście dla pieszych na Ługach oraz przystąpiono do modernizacji ul. Kazimierza Wielkiego i części ul. Brzozowej. Mimo zgłaszanych licznych krytycznych uwag przy wykonaniu tych ulic niestety nie wszystkie z nich znalazły mimo wcześniejszych zapewnień zrozumienie i doczekały się realizacji.

Nad wszystkimi inwestycjami drogowymi czuwał radny Marian Pomykała, który nie szczędząc czasu i wysiłku starał się dogłądać wszystkich inwestycji realizowanych na terenie gminy.

Inwestycje na drogach powiatowych na terenie naszej gminy byłby nie możliwe gdyby nie bardzo dobra współpraca Rady Gminy i Urzędu Gminy z Radą Powiatu i Zarządem Powiatu, którego członkiem jest Mieczysław Burek, który zabiegał wraz z pozostałymi radnymi powiatowymi z naszej gminy o inwestycje na nich (most i droga na Poręby Wolskie, droga na Mazurach, chodniki przy drogach powiatowych na Woli Raniżowskiej, dokończenie asfaltu na Turce). To również dzięki staraniu Mieczysława Burka realizowane było m.in. na Mazurach, Posuchach, Porębach Wolskich, Korczowiskach pogłębianie rowów przydrożnych.

W sierpniu do pracy w Radzie Gminy po zdecydowanym wygranu wyborów uzupełniających powrócił Marian Indyk. Jest to efekt ogromnego zaufania i docenienia jego działalności i fachowości społecznej na rzecz naszej gminy. Cieszę się, że Rada Gminy może korzystać z jego bogatej wiedzy i doświadczenia samorządowego i społecznego.

Cieszę się, jestem dumny i dziękuję za to iż przyszło mi pracować z ludźmi, którzy bez reszty oddają się sprawom nie tylko swoich sołectw, ale i całej gminy. Wprowadzony z tak wielkimi oporami niektórych osób budżet zadaniowy okazał się bardzo dobrym rozwiązaniem i sprawił, iż współpraca między radnymi w większości przypadków układa się bardzo dobrze.

Z wewnętrzną satysfakcją ale i mając pewien niedosyt podsumowując 2009 r. mogę stwierdzić, iż nie był to rok stracony dla Gminy Raniżów. Małymi krokami, ale posuwamy się do przodu. Nie należy i nie wolno wpadać jednak w uwielbienie, przystoi z pokorą przyjmować uwagi mieszkańców, wsłuchać się w potrzeby i starać się o dalszy i zrównoważony rozwój naszej Gminy.

Zdaję sobie równocześnie sprawę, że pracy jest jeszcze dużo do wykonania, wiele rzeczy jest jeszcze do zrealizowania, dlatego jako Rada Gminy w porozumieniu z Urzędem Gminy podejmujemy wiele inicjatyw na rzecz poprawy warunków mieszkańców naszej gminy.

Podsumowując działanie Rady Gminy za 2009 r. pragnę również podkreślić, że radni wprowadzili do budżetu Gminy Raniżów uchwałami jako środki dodatkowe kwotę 2.180.346 zł.

Warto również odnotować w tym miejscu jak bardzo duży wkład, szczególnie ten kulturalny, w rozwój naszej gminy wniosły funkcjonujące organizacje pozarządowe: Stowarzyszenie na Rzecz

Rozwoju Oświaty, Kultury Sportu w Raniżowie, Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Mazury, Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Wola Raniżowska, Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Zielonka oraz Stowarzyszenie „Staniszówka”. Wykazały się bardzo dużą aktywnością w działalności na rzecz swoich miejscowości i to nie tylko, organizując różnego rodzaju imprezy i spotkania.

Również zespoły u nas funkcjonujące (Zespoły Pieśni i Tańca „Lesiaki”, Kapela „Raniżowianie”, Zespół Obrzędowy „Mazurzenie”, Zespół „Mazurek”) były i są swoistą wizytówką naszej Gminy.

Na pochwałę i podziękowania zasługują również Ochotnicze Straże Pożarne, Szkoły Podstawowe i Gimnazja, które włączyły się poprzez dofinansowanie z Programu Integracji Społecznej w podnoszenie i urozmaicanie bazy lokalowej oraz kulturalnej w swoich miejscowościach (m.in. Poręby Wolskie, Korczowiska, Zielonka, Mazury, Raniżów, Wola Raniżowska).

Korzystając z okazji pragnę życzyc w imieniu Rady Gminy Raniżów wszystkim Mieszkańcom Gminy Raniżów jak i sobie samemu, aby 2010 r. był rokiem spokojnym i owocnym, rokiem inwestycji i działań dla dobra nas wszystkich.

Daniel Fila – Przewodniczący Rady Gminy Raniżów

Statystyka za 2009 rok

Urodzenia – 75

w tym: chłopcy – 36, dziewczynki – 39

Zgony – 71

w tym: mężczyzn – 40, kobiet – 31

Śluby – 80, w tym w 19 parach małżonkowie pochodzą z gminy Raniżów, natomiast w 61 parach jedno z małżonków pochodzi spoza terenu gminy, w tym 4 z zagranicy.

Liczba mieszkańców Gminy Raniżów w dniu 1 stycznia 2010 roku wynosiła **7.249 osób**. Jest to spadek w stosunku do 1 stycznia 2009 r. o 16 osób.

Genowefa Czulyt

Raniżowianie na Gali Teatrów

W niedzielne popołudnie 17 stycznia w Zespole Szkół w Trzęsówce (gmina Cmolos) odbyła się już IX Gala Festiwalu Teatrów. Było to podsumowanie zmagania młodych aktorów, którzy prezentowali swe przedstawienia na przełomie listopada i grudnia ubiegłego roku. Wzorem hollywoodzkich Oskarów, najpierw była prezentacja na telebimie, potem zaproszeni goście odczytywali werdykt i wręczali puchary oraz nagrody.



Pani Anna Matuła odbiera nagrodę za przygotowanie przedstawienia.

W Gali nie zabrakło również raniżowskich akcentów. Jednym z gości był wójt Jan Niemczyk, który m.in. wręczał nagrodę w kategorii „najlepszy aktor”. Z Gminnego Gimnazjum w Raniżowie otrzymał ten tytuł Patryk Majcher za rolę „Kucharza Ernesta”. Również w kategorii „najlepsze przedstawienie” w grupie gimnazjów widowisko „Kuchnia francuska” grane przez uczniów z Gminnego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Raniżowie zdobyło II miejsce. Przygotowywane było pod kierunkiem pań Mieczysławy Kozak i Anny Matuły.

W przerwach pomiędzy wręczaniem nagród w poszczególnych kategoriach prezentowały się zespoły taneczne z Miejskiego Domu Kultury w Kolbuszowej oraz koncertowała nasza Kapela „Raniżowianie”.



Nagrodzeni i nagradzający w kategorii „najlepszy aktor”. Z tyłu stoją: wójt Jan Niemczyk, poseł Zbigniew Chmielowiec, wójt gminy Cmolos Eugeniusz Galek i dyr. Krzysztof Wrona. Drugi z prawej Patryk Majcher.



Koncert kapeli „Raniżowianie”.

Festiwal Teatrów w Trzęsówce ma już swoją renomę, o czym wspominał obecny na Gali poseł Zbigniew Chmielowiec. Organizatorem jest Zespół Szkół z jego dyrektorem Krzysztofem Wroną.

Stanisław Samojedny

Robiwa tak, jak nos łucyły nasi dziadowie. Czyli...

Mazurskie kołędowanie

Dom Strażaka w Mazurach, niedziela 10 stycznia. Duża sala taneczna wypełniona po brzegi, wszystkie miejsca za stolami zajęte. Ludzie przyszli na świąteczne spotkanie z „Mazurzanami”. Z Rzeszowa przyjechali dostojni goście: ksiądz infułat Józef Sondej – długoletni proboszcz Parafii Chrystusa Króla w Rzeszowie obchodzący w minionym roku jubileusz 70-lecia kapłaństwa, ks. prałat Stanisław Belza – proboszcz Parafii Farnej w Rzeszowie, ks. kanonik Franciszek Kołodziej – proboszcz Parafii Podwyższenia Krzyża w Rzeszowie, wraz z nimi ks. kanonik Wiesław Dopart – proboszcz Parafii MBNP w Mazurach. Obecni byli miejscowi radni Rady Gminy Jan Rzeszutek i Bogdan Muł, sołtys Ludwik Korzenny, członkowie Rady Sołectkiej, strażacy OSP, działacze SRWM, mieszkańcy wioski.



Gospodyni stawia gościom barszcz wigilijny, tradycyjny mazurski. Od lewej: G. Makusak, K. Kaczor, J. Fila, E. Adamczyk, M. Fila, Z. Fila. Fot. B. Popek

Pani **Emilia Adamczyk** – kierowniczką Zespołu Obrzędowego Mazurzenie, zarazem prezeską Koła Gospodyń Wiejskich witając serdecznie gości zapowiedziała przedstawienie pod tytułem „Mazurska Wigilia”, zaznaczając iż – *jest to dość wierne oddanie wigilii sprzed 100 lat. Proszę zwrócić uwagę na to jak się modlili, jakie pieśni śpiewali, o czym rozmawiali przy stole, jakie tematy poruszali, co jedli, w jakich naczyniach, a nawet i to że dzieci nie siedziały z dorosłymi przy stole podczas postnika lecz obok – tłumaczyła pani Emilia. No i oczywiście. Stół wigilijny na scenie znacznie różnił się od naszych do-*

mowych stołów. No bo ktoś dzisiaj je postnik drewnianymi łyżkami z glinianych garczków. Tyle słomy i siana wnosi do izby, do tego i dzieżę, i siekierę. W ilu domach dziś rozmawia się o rolnictwie, o krowach, koniach, o wróżbach, „carownicach” zdolnych odebrać sąsiadce mleko, czy o przygodach rabsiców...

Scenariusz do przedstawienia napisali sami członkowie zespołu „Mazurzenie”. Sami też zebrali stare kołеды śpiewane we wsi dawno temu. Zebrali też wiele oryginalnych przedmiotów z dawnych czasów, z czasów wsi drewnianej krytej słomą. Pięknie odgrywali swoje role. Kilkakrotnie nagradzano ich oklaskami. W momentach humorystycznych sala wybuchła śmiechem. Rolę „gospodarza” odgrywał tradycyjnie – **Józef Fila**, „gospodynią” była **Emilia Adamczyk**. Córkami gospodarzy były: „Kasia” – **Kasia Kołodziej** i „Dorotka” – **Anitka Śliż**, „babką” czyli matką gospodyni – **Stefania Sondej**. Parobkiem „Bartkiem” był **Patryk Kaczor**, po raz pierwszy z zespołem „Mazurzenie”, jak jego mama. „Stryjem” był **Henryk Makusak**, „stryjną” **Genowefa Makusak**, „stryjną bratową” **Zofia Fila**, córką stryjnej „Agatką” **Kazimiera Kaczor**, sąsiadem „kowalem” **Jan Adamczyk**, „kowałową” **Maria Fila**. Kołędnicy przypomnieli też starodawne kołеды jak „Mesyjoż przysed”, „Leży leży Jezus malusiejki” i „Mom jo skarb mom”. Wspólnie z widownią śpiewano też inne kołеды, współczesne, znane słowa i melodie. Wszystkich obecnych częstowano barszczem czerwonym, „pierogami ze zmioków i mienty”, „ryziokami” i „kapuśniokami”. Smacznymi.



- Chcielibyśmy, z racji tego że razem jesteśmy życzyć wam. Ażebyście byli wierni wierze naszych przodków. Ażebyście dalej trwali przy tych zwyczajach jakie były za moich dziecięcych lat, jakie wy pamiętacie i co przedstawili nam tutaj aktorzy na tej scenie. To jest bardzo, bardzo ważna sprawa – podkreślał ks. inf. J. Sondej.



Postnik trza zaczynać. Od lewej: J. Adamczyk, A. Śliż, K. Kołodziej, H. Makusak, K. Kaczor, G. Makusak, J. Fila, M. Fila, Z. Fila, S. Sondej, E. Adamczyk.



W Mazurach, jak rzadko której wiosce są piękne tradycje teatralne. Tutaj zawsze znaleźli się i aktorzy, i widzowie. Tak było i w dniu 10 stycznia tego roku.



- *Chcielibyśmy żeby w tych Mazurach było dobrze i jak najlepiej. I to zawsze. A księdzu proboszczowi życzymy dużo pogody ducha, radości, zapału i zadowolenia. Niech tu ksiądz żyje i pracuje jak najdłużej – mówił ks. pral. St. Belza (pierwszy od prawej), zwracając się do mazurskiego proboszcza ks. kan. W. Doparta (pierwszy od lewej). Fot. B. Popek.*

Wspomnieniami z dawnych Mazurów i dawnych świątecznych obrzędów dzielili się również zaproszeni księża rodacy. Ksiądz infułat nawiązał także do roli i znaczenia planowanego pomnika, zarówno dla przeszłych jak i przyszłych pokoleń. Ksiądz Doparta natomiast humorystycznie odniósł się do kobiet, które w dzień wigilijny załatwiają sprawy na plebanii i przynoszą potem pecha... Sołtys Korzenny złożył życzenia noworoczne i podziękował księżom rodakom za okazaną pomoc mazurskiemu proboszczowi.

Na koniec warto jeszcze dodać, że Zespół Obrzędowy Mazuranie istnieje już 13 lat. Aktualnie liczy 15 członków, w wieku od 10 do 75 lat. Należy do najwybitniejszych zespołów folklorystycznych w Polsce. Za swoje występy otrzymał wiele prestiżowych nagród. Na dorocznych festiwalach, przeglądach i konkursach zajmuje czołowe miejsca. Wszystko to skrupulatnie notuje w kronikach zespołu pan Jan Adamczyk. Opiekę nad Mazurzanami sprawuje Urząd Gminy w Raniżowie, w szczególności wójt Jan Niemczyk i dyrektor GOKSiR Stanisław Samojedny. Dla niewielkiej wioski jaką są Mazury zespół ten jest cennym skarbem, prawdziwą perłą, z czego nie wszyscy mieszkańcy zdają sobie sprawę. Swymi występami i wypiekami zespół uświetnia ważniejsze imprezy we wsi i w gminie.

Benedykt Popek

„Autostopem przez Europę”

Pod takim tytułem uczniowie klasy drugiej Szkoły Podstawowej w Raniżowie przygotowali pokaz umiejętności na podsumowanie I etapu projektu edukacyjnego „Pierwsze uczniowskie doświadczenia drogą do wiedzy”. Zakłada on między innymi, że każde dziecko jest zdolne, a rolą dorosłych jest te zdolności dostrzec i rozwijać. Najważniejszym celem programu było doskonalenie indywidualnych możliwości ucznia poprzez wykorzystanie jego mocnych stron i wspieranie tych słabszych.

Uroczyste podsumowanie odbyło się 16 grudnia 2009 r. w sali gim-



nastycznej raniżowskiej podstawówki. Występ dzieci podziwiali licznie zgromadzeni rodzice „małych artystów”, społeczność uczniowska, nauczyciele, a także koordynator projektu pani Barbara Wolny.

Uczniowie w pięknych strojach zaprosili widzów w podróż po wybranych krajach Unii Europejskiej. Poprzez tańce, piosenki i wiersze zachęcali do poznania nie tylko kultur innych narodów, ich zwyczajów i tradycji, ale także do nauki języków obcych. Prezentując postawy proeuropejskie dzieci propagowały historię i kulturę ojczystego kraju.

Przygotowany program artystyczny dostarczył wszystkim niezapomnianych wrażeń. Tego samego dnia drugoklasiści, zgodnie z ideą programu, przekazali pierwszacom pomoce dydaktyczne. Teraz oni będą rozwijać swoją wiedzę i zainteresowania. Życzymy owocnej i miłej pracy.

Grażyna Darzycka-Kozioł

Podziękowania

składamy dla wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia szkolnych uroczystości: Dnia Babci i Dziadka oraz Choinki w Zespole Placówek Oświatowych w Mazurach.

W szczególności dziękujemy:

- Zarządowi Gminnej Spółdzielni „SCH” w Raniżowie z Prezesem Markiem Smolakiem,

- Radzie Sołeckiej wsi Mazury z Sołtysiem Ludwikiem Korzennym,*
- Podkarpackiemu Bankowi Żywności z Prezesem Jerzym Jęczmienionką,*
- Zarządowi Zakładu Mięsnego „Smak” w Górnio,*
- Panu Sławomirowi Spaczyńskiemu,*
- Państwu Renacie i Andrzejowi Śliż,*
- Państwu Renacie i Marianowi Sondej.*

Rada Rodziców przy ZPO w Mazurach

Wręczono medale Za Zasługi dla Obronności Kraju

13 stycznia br. w sali widowiskowej Zespołu Szkół Agro-Technicznych im. Wincentego Witosa w Ropczycach odbyła się uroczystość wręczenia medali „Za Zasługi dla Obronności Kraju” oraz aktów mianowania na kolejny stopień wojskowy osobom z powiatów: ropczycko-sędziszowskiego, mieleckiego i kolbuszowskiego. Medale „Za zasługi dla Obronności Kraju” nadawane są przez Ministra Obrony Narodowej rodzicom, którzy wychowali trzech lub więcej wzorowych żołnierzy.

W spotkaniu uczestniczyli samorządowcy z poszczególnych powiatów, parlamentarzyści: Posłanka na Sejm Krystyna Skowrońska, Poseł Kazimierz Moskal, Poseł Leszek Deptuła, Radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego mec. Józef Gudyka, przedstawiciele służb mundurowych oraz osoby odznaczone i ich bliscy.

Uroczystość otworzył Komendant Wojskowej Komendy Uzupełnień w Mielcu ppłk mgr inż. Mirosław Ciesielski, który serdecznie przywitał zebranych i pogratulował odznaczonym rodzicom, dziękując im za trud wychowania własnych synów w duchu patriotyzmu. Po odczytaniu aktów nadania medali, dokonano dekoracji odznaczonych osób.

Z terenu Gminy Raniżów srebrne medale „Za Zasługi dla Obronności Kraju” otrzymali: Teresa i Edward Chudzik oraz Genowefa i Wojciech Ozga – oboje państwo z Woli Raniżowskiej.

Odnaczenia wręczył Szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego płk dypl. Witold Przybyła. Odnaczeni otrzymali medale, legitymacje, listy gratulacyjne, wiązanki kwiatów oraz pamiątkowe albumy. Do gratulacji przyłączyli się również obecni na uroczystości wójt Jan Niemczyk i kierownik USC Adam Woś.

W uznaniu zasług położonych w dziedzinie rozwoju i umacniania obronności RP brązowym medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju” został odznaczony m.in. Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś.

Zwieńczeniem uroczystości był montaż słowno-muzyczny przygotowany przez Zespół Pieśni i Tańca „Halicz” oraz uczniów klasy policyjno-wojskowej Zespołu Szkół im. dra Jana Zwierza w Ropczycach.



Pamiątkowe zdjęcie z odznaczonymi. Od lewej: Adam Woś, płk Witold Przybyła, wójt Jan Niemczyk, (...), Wojciech Ozga, Edward Chudzik i inni. Fot. powiat.kolbuszowski.pl.

Medal „Za zasługi dla obronności kraju” – to polskie odznaczenie wojskowe, nadawane przez Ministra Obrony Narodowej. Został ustanowiony przez Sejm ustawą z dnia 21 kwietnia 1966 roku. Według ustawy, stanowi uznanie dla osób, które swoją pracą lub działalnością przyczyniły się do rozwoju i umocnienia obronności kraju. Medal może być również nadawany jednostce wojskowej, organizacji społecznej, przedsiębiorstwu, zakładowi lub instytucji. Medal ten można nadawać również w celu okazania wysokiego uznania rodzicom, którzy wychowali wiele dzieci na wzorowych i ofiarnych żołnierzy (złoty medal - rodzicom, których co najmniej pięcioro dzieci pełniło nienagannie czynną służbę wojskową albo co najmniej troje dzieci pełniło zawodową służbę wojskową; srebrny medal - rodzicom, których troje lub czworo dzieci pełniło nienagannie czynną służbę wojskową). Wraz z odznaką wyróżnienia wręczana jest legitymacja. Medal dzieli się na trzy stopnie: Złoty Medal, Srebrny Medal, Brązowy Medal.

Stanisław Samojedny

KIEROWNIK GMINNEGO OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ W RANIŻOWIE

informuje, że w ramach

Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VII Promocja integracji społecznej,

Działanie 7.1 Rozwój i upowszechnienie aktywnej integracji,

Poddziałanie 7.1.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej,

GOPS w Raniżowie rozpoczyna realizację kolejnego projektu systemowego „Czas na aktywność w gminie Raniżów”

Przedsięwzięcie współfinansowane jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Czas trwania projektu: styczeń-grudzień 2010 r.

Cel projektu: Zmniejszenie zjawiska wykluczenia społecznego poprzez umożliwienie mieszkańcom gminy Raniżów, pozostającym bez pracy i korzystającym ze świadczeń pomocy społecznej, powrotu do aktywnego życia społecznego i zawodowego.

Uczestnicy projektu: Uczestnikami projektu będzie 15 osób z rodzin korzystających ze świadczeń pomocy społecznej, bezrobotnych, nieaktywnych zawodowo, z terenu gminy Raniżów.

Działania: W ramach wsparcia Europejskiego Funduszu Społecznego przewiduje się kompleksowe i zintegrowane działania dla osób z rodzin korzystających z pomocy społecznej GOPS, mające zwiększyć szansę zatrudnienia i powrotu do pełnienia ról społecznych, poprzez:

- Kursy, • Szkolenia, • Doradztwo zawodowe, • Treningi kompetencji i umiejętności społecznych, • Poradnictwo psychologiczne
- Pracę socjalną

Zainteresowanych uczestnictwem w projekcie, spełniających w/w warunki prosi się o osobisty kontakt z pracownikami GOPS w Raniżowie.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



EUROPEJSKI FUNDUSZ
SPOŁECZNY

W GOŚCINIE u Niemców

W dniach 10–14 listopada 2009 r. Podkarpacka Izba Rolnicza zorganizowała wyjazd szkoleniowy do Niemiec. Głównym celem wyjazdu było zapoznanie się z działalnością Izby Rolniczej z Saksonii, zwiedzanie targów AGRI-TECHNIKA w Hanowerze, spotkanie z Grupą Producentką oraz poznanie działalności biogazowni.

Jako członek Izby Rolniczej byłem jednym z uczestników wyjazdu i chciałem podzielić się swoimi spostrzeżeniami.

Izba Rolnicza działająca na obszarze niemieckiego landu Dolna Saksonia jest organizacją samorządową, powstała 1 stycznia 2006 roku. Ma ona znacznie szerszy zakres działalności niż Izby Rolnicze w naszym kraju. Dolnosaksońska Izba Rolnicza zajmuje się doradztwem, szkoleniem oraz wprowadzaniem w życie ustaw i rozporządzeń z dziedziny rolnictwa, leśnictwa i ogrodnictwa. Działa na obszarze obejmującym 2,6 milionów hektarów użytków rolnych i 700 000 ha lasów. Średnia wielkość gospodarstwa na tym terenie wynosi 52 ha. Takich gospodarstw jest 49 917. Dla porównania w roku 1971 średnia wielkość gospodarstwa wynosiła tam 16 ha. Widać więc, że gospodarstwa rolne znacznie się powiększyły. Należy dodać, że Dolna Saksonia jest najbardziej rozwiniętym rolniczo obszarem Niemiec. Jest tu największa produkcja trzody chlewnej, drobiu i zbóż.



Pamiątkowe zdjęcie uczestników wyjazdu przed Bramą Brandenburską w Berlinie. Pierwszy z prawej autor artykułu.

Rolnicy niemieccy zrzeszają się w grupach producenckich. Spotkaliśmy się z przedstawicielami jednej z grup producenckich QEG Hildesheim Geschäftsführer Herr Bormann w Ruscheplattenstr. Grupę tworzy obecnie 140 rolników. Posiada ona m.in. swój magazyn zbożowy, na którego zakup pozyskała w 90% środki unijne. W magazynie znajdują się urządzenia do ważenia, czyszczenia i suszenia zboża. Grupa działa jako zrzeszenie gospodarcze. Każdy rolnik podpisuje umowę członkowską i musi przestrzegać jej zapisów, w przeciwnym razie płaci kary umowne. Grupą zarządza pięcioosobowy zarząd. Rolnicy chętnie się zrzeszają, o czym może świadczyć fakt, że początkowo wspomniana grupa liczyła 14 rolników. W takich grupach rolnicy efektywniej wykorzystują środki unijne. Podkreślić należy, że rolnicy niemieccy maksymal-



Jedna z okazałych maszyn na targach „Agritechnika”: samobieżny opryskiwacz polowy.

nie wykorzystują wszelkie dopłaty, zagospodarowują każdy kawałek ziemi, modernizują swoje gospodarstwa, wymieniają park maszynowy.

Wiele nowości mogliśmy podziwiać na wystawie AGRO-TECHNIKA w Hanowerze, gdzie jest największa na świecie wystawa techniki rolniczej. Wystawa ta bardzo nam się podobała, w 18 halach wystawowych podziwialiśmy najnowsze maszyny rolnicze oraz inny sprzęt wykorzystywany do produkcji rolnej, przetwórstwa itp. Jednak wiele prezentowanych tam nowości znacznie przerasta możliwości finansowe polskich rolników.

Zwiedziliśmy także biogazownię pana Hartmuta Jurgena w Oprepanshausen. Wybudowało ją w 2005 roku pięciu współników. Tamtejsi rolnicy budujący biogazownie mogą liczyć na wsparcie finansowe ze strony państwa przez 20 lat. Szacunkowy dochód rolnika z biogazowni to około 160 tys. euro rocznie. 80% niemieckich biogazowni należy do rolników.



Zwiedzanie biogazowni w jednym z gospodarstw.

Wyjazd był także okazją do zwiedzenia Berlina, a w drodze powrotnej naszego Wrocławia i Panoramy Racławickiej.

Wyjazd był bardzo dobrze zorganizowany, dostarczył nam dużo wiadomości, a przede wszystkim uświadomił, że należy wykorzystywać środki unijne do modernizacji gospodarstw, a także tworzyć grupy producenckie, które z pewnością mają większą siłę przebicia niż rolnicy indywidualni.

Bronisław Stec

Żydzi w Woli Raniżowskiej w dwudziestoleciu międzywojennym

Ludność żydowska była nieodłącznym elementem folkloru miast i wsi w przedwojennej Galicji. Żydzi żyli wśród obcego sobie żywiołu i nigdy nie dali się zasymilować, zachowując swoją odrębność religijną i kulturową. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich podaje, że pod koniec XIX w Woli Raniżowskiej żyło 165 Żydów, w Raniżowie – 257, a kolonii Ranischau – 44. Ta niezmiernie ciekawa i oryginalna grupa etniczna w wyniku II wojny światowej zupełnie zanikła i chociażby z tego względu należy o nich pamiętać.

W międzywojniu było ich we Woli Raniżowskiej 17 czy 18 rodzin wielopokoleniowych, zamieszkałych wzdłuż całej wsi, w różnych jej częściach – więcej na „Kacie” niż na „Pozduci”. Przed wojną wyjechały ze wsi dwie rodziny – jedna do krewnych z Rudnika. Trudno dzisiaj przytoczyć wszystkie nazwiska „wolskich” Żydów. Na pewno byli: Ciba, Dubit, Hesja, Icek, Lejba, Jaseł, Mosiek, Majer, Mejlech, Chaskiel, Siaja, Siapsia, Srul, Szmul, Walek. Nie były to zapewne ich nazwiska, były to raczej przezwiska, imiona przekręcone lub spolszczone. Np. Icek to Izaak, Mosiek – to Mojżesz. Żydowskie domy różniły się nieco od chłopskich – parterowe – budowane były przeważnie na wiejskim pastwisku i były zwykle większe niż chłopskie. Również jak chłopskie zbudowane były z drewna, niektóre miały dobudowane ganki, miały więcej okien, a więc i więcej izb, w większości pokryte były słomą. Tylko podwórko miały małe i nie zawsze posiadały zabudowania gospodarcze, a prawie nigdy stodoły. Np. Wolf i Hesja Rojza Nussbaum z „Pozduci” mieszkali przy drodze, na 0,05 ha działce.



Jarmulka i menorą – symbole judaizmu.

Żydowska praca

Żydom ogólnie biorąc nie powodziło się lepiej niż innym mieszkańcom wsi, chociaż chodzili lepiej ubrani (pomoc od krewnych z USA). Zajmowali się przeważnie handlem. Kilku miało własne sklepiki pełne towarów mieszanych m. in. Majer. Inni zajmowali się handlem detalicznym: Mosiek handlował jajami – kupował je od gospodyń i sprzedawał z niewielkim zyskiem, Szmul prowadził karcznię z bufetem – z alkoholem i wyrobami tytoniowymi, natomiast jeden z Żydów – Chaskiel, który miał ośmioro czy dziewięcioro dzieci (nosił niemieckie nazwisko Schul), był szklarzem. Mejlech był lekarzem-felcherem, Siapsia z „Pozduci” handlował krowami, Hesja (miał sześciu dzieci) – wszelkim inwentarzem żywym, Walek prowadził interes ze wszystkimi trunkami i artykułami pierwszej potrzeby. Niektóre rodziny żydowskie były bardzo liczne. Większość z nich zajmowała się domokrażnym handlem. Chodzili niemal codziennie po własnej i sąsiednich wsiach z workiem w ręku lub na plecach i kupowali wszystko, co było do kupienia z wyjątkiem świń. Kupowali wszystkie rodzaje zbóż, proso, len, łubin, włókno lniane, pakuły, pióra z gęsi i kaczek, jajka, cielęta, krowy, włosień z końskiego ogona itd. Wszystkiego po trochu nawet w najmniejszych ilościach: kwarta lub garniec zboża, jedna lub dwie kury, dwa-trzy jajka. Oczywiście, jeżeli była okazja to znacznie więcej – i kwintal, i dwa zboża, i kopę lub dwie jajek. A ile się przy tym natargowali. To właśnie dzięki temu targowaniu się zdobywali środki potrzebne do życia – pieniądze na niezbędne zakupy. Nabyty towar Żyd nie trzymał długo, gdy się uzbierało więcej, odsprzedawał innemu Żydowi, najczęściej hurtowemu z miasta, no i oczywiście po wyższej cenie niż sam zapłacił. „Wolskim” Żydom nie żyło się zbyt dostatnie. Większość z nich nie miała się dużo lepiej niż polscy chłopci. Z tą tylko różnicą, że tak ciężko nie pracowali jak chłopci na roli. Wspólne bytowanie z Żydami było na ogół poprawne, czasem mieszkańcy wsi patrzyli w ich kierunku z pewną zawiścią

z powodu ich łżejszego trybu życia. Ale kiedy przycisnęła bieda, to szli do Żyda po pomoc, najczęściej materialną (pożyczkę). Zgodnie zresztą z porzekadłem: „Jak bida to do Żyda, a po bidzie mam cię w d... Żydzie”. Żyd pożyczki udzielał, oczywiście na procent. „Pamiętam, jak młode chłopaki

skorzystawszy z okazji, że nie było w domu Żyda - weszli do jego obory, wyprowadzili dorodną jałowkę, zarznąli ją i mięso chcieli rozprzedać w Rzeszowie. Hesja zorientowawszy się, że brakuje inwentarza powiadomił policję. Sprawcy kradzieży zostali ujęci w Raniżowie, gdy wieźli wołowinę na sprzedaż” – wspomina Julia Rzeszutek z Woli Raniżowskiej. Wiktor Rzeszutek przytacza pewien epizod – „W dzień jarmarku jechały do Raniżowa wozy, obok cmentarz w Woli Raniżowskiej stali Żydzi, zatrzymywali je i targowali towar: I tak pewnego razu Żyd Lejba chciał zakupić pewien transport. Ja razem z Edkiem Dulem, jak to dzieci, zaczęliśmy się przedrzeźniać w stronę Żyda wołając: „Żółty Lejba”, „Żółty Lejba”. On do nas mówił chodźcie bliżej. Myśmy podchodzili nie wiedząc o tym, że w rowie siedzi jego syn. A gdy wyskoczył zaczęliśmy uciekać, prawie by nas złapał, gdyby nie pewien

parobek. Później, gdy spotykaliśmy Żyda Lejbę, zachowywał się tak jakby się nic nie stało, nie żywił do nas urazy, nie żądał satysfakcji. A nawet, kiedy poszedłem do niego razem z mamą aby zamówić ubranie (córci Lejby były krawcowymi), to poczęstował mnie chlebem ze śledziem. 3 maja 1919 r. chłopci z okolicznych wsi ograbili w Raniżowie żydowskie sklepy i mieszkania, w ramach „Zielonego Jarmarku”, rozruchy następnie przeniosły się do Majdanu Królewskiego (5-ty maj). Ogółem spłądowano 25 mieszkań raniżowskich Żydów. W trakcie tych wydarzeń jeden Żyd zginął, a kilkunastu zostało rannych.

„Koszer”

Przepisy religijne nie pozwalały Żydom jeść niektórych potraw. Te, które mogli spożywać, nazywają się „koszerne”, zaś niedozwolone są „trefne”. Szczególnie ściśle pod tym względem przepisów trzymali się Żydzi ortodoksyjni zwani chasydami. Spożywali zwierzęta koszerne: parzystonogie przeżuwacze, ryby – które mają pęty i łuskę, oraz ptactwo. Żydzi nie mogą spożywać krwi, dlatego jedzą mięso tylko z rytualnego uboju, którego mógł dokonać jedynie rzeźnik. Jego noże do zabijania musiały być ostre jak brzytwa, ponieważ koszerne ubój musiał być dokonany jednym cięciem. Produkty mięsne nie mogły być spożywane razem z produktami mlecznymi, co wymagało stosowania w kuchni dwóch kompletów garnków.

„Szabas”

Sobota zwana „szabasem”, była u Żydów dniem świątecznym. Szabas trwał od zachodu słońca w piątek, do zachodu słońca w sobotę. W ten dzień nie mogli wykonywać żadnych prac fizycznych, nawet najlżejszych. W swoich domach paliły się świece na świeczniku siedmioramiennym (menora), a przy ich świetle zgromadzeni wokół głowy rodziny domownicy, uczestniczyli w rytualnej liturgii. W czasie swojego święta nie rozpalałi nawet ognia pod kuchnią, chociaż mieli wszystko przygotowane jeszcze w piątek. „Robiły to polskie gospodynie z sąsiedztwa lub chłopcy, za drobną opłatą 5-10 groszy. Za dojenie krowy w tym dniu kobieta mogła zarobić od 10-20 groszy”. Podobnie płacono młodym chłopcom, gdy wypasali ich krowy” – wspomina Julia Rzeszutek. W soboty ubrani w długie chałaty (płaszcz) wędrowali do bożnicy – izby wynajętej na modlitwy (głównie u Chaskiela), w której uczestniczyli tylko mężczyźni. Modlitwy Żydzi odmawiali z pamięci i z modlitewników. Modląc się, siedzieli na krześle lub



Miejski Żyd w 1940 roku.

na ławie, kiwając się w przód i tył. Mężczyźni zabierali ze sobą synów, po ukończeniu przez nich siedmiu lat. Chłopcy, ubrani jak ojcowie, tylko bez tałesu (biała chusta zakładana podczas modlitwy) przyglądali się modlitwom starszych. Ortodoksyjni Żydzi obowiązkowo nosili długi brody i wąsy, których nawet nie przycinali. Włosy przycinali, ale po obu stronach głowy, przed uszami zatrzymywali długie i kręcone kosmyki (pejsy).

„Kuczki”

28 września rozpoczynały się bardzo ważne dla Izraelitów święta tzw. „kuczki”. Trwały cały tydzień i były obchodzone na pamiątkę wędrówki Żydów po pustyni. Na okres tych świąt Żydzi budowali obok domu mieszkalnego coś w rodzaju szałasów lub szopy, krytej gałęziami jedliny. W tych przybudówkach przebywali kilkakrotnie w ciągu doby, odprowadzali modły i spożywali tradycyjne posiłki. Chłopcy wracający wieczorem z niesporów różańcowych, rzucali w te szopki kamieniami. „Kuczki” kończyły się „Sądnym Dniem” największym świętem u Żydów. Obowiązywał tego dnia ścisły post, nawet od wody.

Dzieci w szkole

Dzieci żydowskie w soboty (szabas) nie przychodziły do szkoły, a w czasie lekcji religii wychodziły na pole lub na korytarz. Oczywiście dla dzieci z rodzin żydowskich, nie było we wsi osobnej szkoły żydowskiej dla nauki religii i języka hebrajskiego. Dzieci z tych rodzin zbierały się w jednym z domów, gdzie była większa izba i tam nauczał je miejscowy Żyd. Nauka j. hebrajskiego była trudna, polegała na opanowaniu tekstów o tematyce religijnej pisanych w tym języku. Żydowskie dzieci musiały czytać i pisać po hebrajsku, a gdy nie wyuczyły się zadanych tekstów były bite jeszcze bardziej niż chłopskie w polskich szkołach. W tej samej izbie – szkole uczyli się religii judaistycznej, rodzice bardzo pilnowali, aby ich dzieci uczestniczyli w tych zajęciach. To religia była tym elementem, który jednoczył Żydów, podtrzymywał na duchu, pozwalał przetrwać wśród obcych im ludzi. Nie mogły więc dzieci żydowskie nie uczęszczać na lekcje do swojej żydowskiej szkoły. Na co dzień wyznawcy religii judaistycznej porozumiewali się w języku jidysz – powstałym z elementów języka niemieckiego, słowiańskiego i hebrajskiego. Z Polakami Żydzi rozmawiali po polsku.

Po okupacji i wysiedleniu

Przed drugą wojną światową we wsi Wola Raniżowska mieszkało ok. 90 Izraelitów. Po zajęciu Woli Raniżowskiej przez okupanta hitlerowskiego, niektórzy Żydzi z tej i pobliskich miejscowości uciekli i szukali schronienia u ludności polskiej, a ci co pozostali, zostali wywiezieni (we wrześniu 1941 r.) do getta w Głogowie i Sokołowie. Natomiast wiadomo, że jeden z Żydów się ukrywał we wiejskich zabudowaniach: ziemiankach i stodołach. Po wysiedleniu Woli Raniżowskiej w maju 1942 roku, Niemcy przy pomocy chłopów burzyli zabudowania znajdujące się na terenie miejscowości. I wtedy właśnie odnaleziono Żyda – Moskia (z Hesiów). Julia Rzeszutek tak wspomina to wydarzenie: „Był skulony w kącie jednej z chłopskich stodoł. Przy tym tak wyczerpany i zubożony, że gdy chłopcy (którzy burzyli przy pomocy byków zbudowania wiejskie – przyp. autor) go odnaleźli to płakał i prosił, ażeby go zostawili w spokoju. Mosiek przed wojną był postawnym mężczyzną, takim jakiego nie było w całej wsi jak przedtem tak i teraz, a wtedy był bardziej bezbronny niż dziecko. Wsadzili go na samochód. Nie wiem, gdzie został przewieziony, co dalej się z nim stało”. Mieszkańcy Woli Raniżowskiej, po wysiedleniu i po zakończeniu wojny



Zabudowania żydowskie w raniżowskim Rynku (kadr z filmu „Raniżów 1929”).

powrócili do swoich domostw, a raczej zgłiszczy. Natomiast Żydzi już nie powrócili. Zachował się tylko kirkut – cmentarz żydowski w Raniżowie o powierzchni 0,75 ha, znacznie zdewastowany w czasie II wojny światowej, zarośnięty drzewami i zapomniany przez okolicznych mieszkańców.

*Artykuł napisany został na podstawie kroniki rodzinnej Żaków – masyzynopisu Adama Józefa Żaka, a także wspomnień Julii Rzeszutek (z domu Marut) i Wiktora Rzeszutka z Woli Raniżowskiej oraz starszych mieszkańców z tej miejscowości.

Dariusz Sobolewski
Agata Kowalska



Akt notarialny sprzedaży parceli ziemskiej przez Żyda z 1908 roku. Dokument w posiadaniu autora.

Władysław Sondej

Moje wspomnienia (cz. 1)

Często myślałem i myślę, dlaczego moja wioska rodzinna nie jest położona blisko dużych zakładów przemysłowych, dużego miasta, węzła kolejowego i na dobrych glebach, przecież wtedy moim rodakom, rodzicom, rodzeństwu i nawet mnie żyło by się lepiej, mniej by się napracowali, mniej by się natrudzili, by osiągnąć to, co osiągnęli już, a osiągnęli wiele, widać to chociażby po pięknych budynkach stojących we wsi.

Podstawą dobrobytu ludności utrzymującej się tylko z rolnictwa jest:

- ilość i jakość posiadanej ziemi, a jej zawsze w Zielonce odczuwano niedosyt a jakość jej słaba, 80% ziemi to piaszki,
- warunków klimatycznych,
- jakości jej uprawiania,
- nawożenia,

oraz możliwości i warunków zbycia płodów rolnych.

Wiemy chyba wszyscy, jak to jest w Zielonce:

- gleba w większości piaszczysta – szczerki żytnio ziemniaczane,
- gospodarstwa – grunty rolne rozdrobnione,,
- pola daleko położone od zabudowań,
- dotychczas z nawożeniem też było nie najlepiej,
- do lat 60-tych XX wieku stare pod strzechą budynki mieszkalne i gospodarcze (chałupy) zamienione obecnie na piękne (willowe) budynki mieszkalne i wygodne budynki gospodarcze.

Mój tato (Paweł Sondej 1885-1968) często mi mówił (a był myśliwym, często chodził po polach i polował), że w Zielonce (i nie tylko, Karczowiskach, Mazurach, Staniszewskim) znajdują się piaszczyste wydmy, na których tylko zające biegają (bo nic na tym polu nie urosnie), a pola są wąskie, że dobry skoczek może ich przeskoczyć. Mówił, że kiedy przebywał w 1901-1905 w Niemczech, to kosił zboże sнопowiązałką, wysiewał zboże siewnikiem, nawozy również wysiewał siewnikiem, a kiedy wrócił do Zielonki, zboże wysiewano z płachty lub z pudełka, nawozy co niektórzy wysiewali z wiadra, a zboże żnięto sierpem lub kosą, a młócono cepami. Innym razem Tato mówił, nie wymieniając nazwiska, że sąsiad miał pole od lasu do lasu (od Bąków do lasu kamieńskie morgi), miał cztery konie i dwa wozy, po zakończeniu żniw jednym wozem zaprzęgniętym parą koni wyjeżdżał po zboże od strony południowej, drugim wozem też zaprzęgniętym w parę koni jechał w pole po zboże od strony północnej, i z obu stron przywoził cztery fury (wozy) żyta związanego w snopki.



Moi Rodzice, Babcia i moje rodzeństwo. Siedzą od lewej: brat Franciszek (1922-1986), tato Paweł (1885-1968), babia Zofia (zd. Kłodziej), siostra Julia (ur. 1924), mama Rozalia (1891-1969). Zdjęcie z roku 1927.

Dość często moi rodzice mówili, że niekiedy do niektórych gospodarstw w przednówku zakradała się bieda. Pracy w pobliżu nie było, by można było zarobić pieniędzy na lepsze życie, więc niektórzy mieszkańcy Zielonki szukali pracy i lepszych warunków życia gdzie indziej.

Już po 1900 roku niektórzy mieszkańcy zaczęli wyjeżdżać za granicę w celu stałego zamieszkania i podjęcia pracy lub tylko podjęcia pracy sezonowo. Tak zrobił mój tato, mając 16 lat, o czym wspominałem wcześniej. Duże nasilenie emigracji z Zielonki „za chlebem” było po I wojnie światowej. Wyjeżdżali zdrowi i chętni do pracy mieszkańcy Zielonki do Ameryki Północnej, Kanady, Niemiec, Francji i innych państw.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości tj. po 1918 roku, młodzi mieszkańcy Zielonki wyjeżdżali do pracy na Pomorze, a w czasie budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego, budowy Stalowej Woli i miasta Gdyni, i innych miejscowości, jechali do pracy do Gdyni i Stalowej Woli. Zrobiłem sobie listę osób, które w okresie międzywojennym wyjechały z Zielonki do Gdyni, Tarnowa, Stalowej Woli i na Pomorze i naliczyłem (może niedokładnie) 27 osób.

Jak już wyżej napisałem, czynnikiem determinującym materialny dobrobyt mieszkańców Zielonki był głównie obszar posiadanej ziemi. Większy areal zapewniał lepsze warunki życia. Młodzi kawalerowie szukali na żony panny, które były bogate, posiadały dużo ziemi. Często też żenili się z wdówkami posiadającymi już gospodarstwo rolne.

Ważnym problemem ubogich rodzin okresu międzywojennego był brak możliwości znalezienia pracy poza własnym gospodarstwem rodzinnym. Tylko nieliczni znajdowali zatrudnienie w czasie sezonowych prac polowych. Niektórzy biedni rodzice, wiem to z opowiadania swoich rodziców i rodzeństwa oraz własnej obserwacji, wysyłali dzieci do zamożniejszych gospodarzy, nawet do odległych miejscowości. Za pasienie bydła i pomoc gospodarzom w pracach domowych nieletni służący otrzymywali zakwaterowanie i wyżywienie, a na koniec służby niedrogi ubranie lub obuwie. Cena odprawy zależała od hojności gospodarza. Po zakończeniu pasienia bydła większość dzieci wracała do swoich rodziców.

Ci mieszkańcy, co pozostali w Zielonce nie emigrując za granicę oraz ci, co powrócili z zagranicy, w okresie międzywojennym starali się lepiej, efektywniej gospodarować, a więc lepiej uprawiać rolę, więcej nawozili glebę, częściej stosowali płodozmian, zaczęli stosować maszyny rolnicze.

Niektórzy gospodarze budowli młyny np. u Jana Kaziora (później Józefa) był młyn, którego turbiny napędzano wodą i wiatrem. U panów Makusaka, Malca i jeszcze u kilku gospodarzy były małe młyny, tzw. wiatraki.

Inni zaś w celu poprawy warunków mieszkaniowych prowadzili wykop gliny, formowali cegłę i we własnym zakresie ją wypalali. Jeszcze inni ze żwiru i cementu wyrabiali pustaki. W tym miejscu nadmienię, że dość duże pokłady żwiru były na polu moich rodziców i sąsiednich gospodarzy. Pamiętam dobrze, jak przyjeżdżali tu chłopcy z Zielonki, Mazurów, Staniszewskiego, a nawet z Raniżowa i ładowali żwir na furmanki, i wywozili go do siebie. Na szosę zwożony był żwir z Huty Komorowskiej.

Z wyprodukowanej we własnym zakresie cegły, pustaków oraz kupionego i wyciosanego drewna niektórzy rolnicy w okresie międzywojennym budowli domy mieszkalne i gospodarcze.

Dla poprawy zaopatrzenia w drewno budowlane, opałowe i w ściółkę kilkudziesięciu rolników z Zielonki z przysiółkami zakupiło u Żydów kilkadziesiąt hektarów lasu rosnącego u granic wsi Hucisko i przysiółka Bąki tzw. Gadkę. Las ten został i był dobrem serwitutowym nabywców. Po II wojnie światowej i obecnie z niewiadomych dla mnie przyczyn stał się własnością Gminy Raniżów.

Często rodzice i rodzeństwo mówili mi, że mimo nienajlepszych warunków bytowania, mieszkańcy Zielonki – starsi, młodzież i dzieci – byli ludźmi wesołymi, wykazywali duże poczucie humoru i umiejętności organizowania w środowisku lokalnym różnych form rozrywki. Dużą popularnością w owym czasie cieszyły się organizowane w domach potańcówki, gdzie do tańca przygrywał skrzypek miejscowy lub ktoś z młodzieży na organkach ustnych lub na grzebieniu.

Młodzież z Zielonki nie próżnowała, nie zbijała bąków, niektórzy z tej młodzieży uczestniczyli w kursach przysposobienia rolniczego I, II i III stopnia. Pani Alfreda Satkiewicz-Wiącek i przyjeżdżający ze Starostwa Powiatowego w Kolbuszowej instruktorzy np. Franciszek Ingram, Józef Ziemiański, K. Skowroński, uczyli młodzież na tych kursach jak uprawiać glebę, jak gospodarować. Zakładano i prowadzono różnego rodzaju poletka uprawne. Młodzież z Zielonki z Kursu Przysposobienia Rolniczego za prowadzenie poletek, a zwłaszcza poletek uprawy buraka otrzymała w 1938 roku I nagrodę Wojewódzkiej Izby Rolniczej we Lwowie, w postaci wialni do młynkowania zboża. Chyba ta wialnia, a była niebieska, pamiętam do-

kładnie jej wygląd, znajduje się u któregoś z kursantów lub rolników wsi Zielonka. Mam do dnia dzisiejszego zdjęcia niektórych kursantów przysposobienia rolniczego. Młodzież z Zielonki uczestniczyła w 1938 roku w tygodniowym kursie Przysposobienia Rolniczego w Kolbuszowej.



Kursanci przysposobienia rolniczego, w tym młodzież z Zielonki. W górnym rzędzie trzeci z prawej to Józef Sondej s. Marcina z Zielonki – Zadworza. Siedzi pierwsza z prawej Maria Jurek ze Stanisławskiego, która 13.07.1943 r. została rozstrzelana przez Niemców.

Młodzież z Przysposobienia Rolniczego w Zielonce budowała w gospodarstwach swoich rodziców wzorcowe kurniki, chlewy i gnojowniki.

Co roku młodzież z Zielonki przygotowywała się i występowała na gminnych, a nawet powiatowych dożynkach z pięknym wieńcem i śpiewem.

Pani Alfreda Satkiewiczowa-Wiącek w okresie międzywojennym organizuje w Zielonce Koło Gospodyń Wiejskich i różnego rodzaju kursy: gotowania, kroju i szycia, wyszywania, a nawet tkactwa. Do Zielonki przyjeżdżali instruktorzy z Lnianki Krosno i Lnianki w Głogowie i uczyli młodzież organizowania i tkania płótna. Po tym kursie jeden z kursantów Andrzej Marut podjął się zorganizowania warsztatu tkackiego i przez okres II wojny światowej tkal płótno lniane.



Zdjęcie zrobione w 1949 r. w Zielonce. Młodzież z wieńcem dożynkowym. Od lewej siedzą: Stanisław Jurek, Władysław Białas, Józef Brzuszek, Stanisław Kazior, Zofia makusak, Anna Kazior. Za wieńcem siedzą: Julia Marut, Józefa Sondej, Jan Marut i Stanisław Sondej.

Młodzież i starsi na wymienionych kursach nauczyli się kroić i szyć, wyszywać obrusy, serwety i plotły różnego rodzaju narzuty. Kobiety z Zielonki – jak mi mama mówiła – cieszyły się dużym uznaniem lokalnej społeczności, a nawet poza wsią Zielonka, za znakomite efekty pracy z wyszywania i haftowania serwet, makietek i obrusów oraz robienia pięknych kwiatów z bibuły i papieru.

Moja mama i siostra posiadały wiele wyszytych, wyhaftowanych przez siebie serwet, makietek i obrusów, które w 1950 roku zostały przekazane z innymi przedmiotami (meblami - przepięknie malowanymi skrzyniami), sochą, jarmem, obuwiem do Muzeum w Rzeszowie.

W Zielonce w okresie międzywojennym, a nawet w czasie II wojny światowej w ograniczonym zakresie i po wojnie, kilku rolników hodowało jedwabniki, dla których pokarmu dostarczało bardzo dużo drzew morwowych. W większym zakresie niż jedwabniki hodowano pszczoły, których miód sprzedawano miejscowej ludności lub ludności w mieście. Kokony jedwabnika mój tato i mój wujek Wojciech Marut sprzedawali do Milanówka koło Warszawy.

Jak mi rodzice mówili, sklepy i warsztaty rzemieślnicze w Zielonce i okolicy latem w 1939 roku, jak i początkiem 1940 roku były dobrze zaopatrzone. Kto miał pieniądze, mógł zaopatrywać się w ubrania, bieliznę, buty, cukier, naftę, sól, tytoń i wódkę. Ale pieniędzy zawsze brakowało. Już 15 grudnia 1939 r. w Generalnym Gubernatorstwie utworzono Bank Emisyjny. W obrocie pojawiły się nowe pieniądze emisyjne tzw. „młynarki”. Polacy mogli wymienić 500 zł, a reszta posiadanych pieniędzy podlegała konfiskacie. Na obszarach wcielonych do Rzeszy wprowadzono markę. Ceny wzrosły trzykrotnie. Powszechnie panowała drożyzna. Rozkwitł czarny rynek, okupant wprowadził aprowizację – kartki na niektóre artykuły. Był chleb razowy z trocinami. Już w styczniu 1940 roku Niemcy wprowadzili zakaz wypięku chleba z mąki pszennej, którą nie można było handlować. Alkohol był wymienialny na wszystkie inne towary.

Co odważniejsi mieszkańcy Zielonki np. mój brat Janek i jego kolega Franciszek Pomykała kupowali u rolników tuczniki (świnie), ubijali, przerabiali sposobem domowym na wędliny, następnie wyroby lub mięso oraz jaja pakowali do walizek i wywozili na handel (do znajomych) do Rzeszowa i Krakowa, a stamtąd przywozili wyroby przemysłowe, najczęściej odzież.

26 października 1939 roku w Generalnym Gubernatorstwie (jak twierdzili moi rodzice i starsze ode mnie rodzeństwo) objęto nakazem pracy przymusowej wszystkich Polaków w wieku od 18 do 60 lat życia, a już 2 grudnia 1939 roku przesunięto dolną granicę do 14 lat. Dla Polaków oficjalnie istniał obowiązek pracy, a dla Żydów „przymus pracy”.

Mieszkańcy Zielonki poza pracą w junakach, na terenie poligonu Górno, pracowali w gospodarstwie w Raniżowie utworzonym przez Niemców, tzw. Administracja Dóbr Ziemskich w Raniżowie, m.in. pracowała tam moja siostra Julia. Najwięcej mężczyzn pracowało w nadleśnictwie w tzw. Słobody przy przecince, ścinie, zwózce i wywózce drewna oraz pielęgnacji lasu, budowano również drogi. U Słobody przy wyżej wymienionych pracach pracowali m.in. moi bracia Franciszek i Jan.



1943 rok. W czasie przerwy przy robotach leśnych w Morgach. Przymusowe roboty mieszkańców Zielonki, Stanisławskiego, Porąb Wolskich, Posuch, Steców i Raniżowa.

Jak pamiętam, już w 1940 roku Niemcy nałożyli na mieszkańców Zielonki przymusową dostawę mięsa, mleka i zboża. Niemcy wprowadzili wysokie podatki, wprowadzono ścisłą kontrolę przemianu zboża w młynach i obowiązek tzw. odsypu zboża na rzecz okupanta niemieckiego od przemielanego zboża. Zarządzono likwidację żaren, zakazano handlu produktami spożywczymi. Zakazano działalności wszelkich organizacji politycznych i społecznych z wyjątkiem straży pożarnej. Wprowadzono godzinę policyjną i osobowe karty rozpoznawcze tzw. kenkarty. Do chwili obecnej mam w posiadaniu kenkartę mojej mamy (Rozalii Sondej 1891-1969).

Dobra Raniżowskie, jak w późniejszym okresie się dowiedziałem, obszar tworzący kombinat rolniczy, podzielony na 3 sekcje o łącznej powierzchni 4500 ha, w tym około 1200 ha z gminy Dzikowiec. Uprawą ob-

cd ze str. 19

jęto około 3500 ha, resztę ziemi gorszej przeznaczono pod zalesienie. W ramach całości dóbr ziemskich prowadzone były gospodarstwa w Raniżowie, Woli Raniżowskiej i w Lipnicy. Obszar leżący na południe od drogi Sokołów – Dzikowiec został podzielony na kilkudziesięcioarowe (50) działki dla pracowników.

Przy gospodarstwie rolnym w Raniżowie znajdowały się zakłady obsługi technicznej, brygady rzemieślnicze oraz zaopatrzenie. Wybudowano w poszczególnych gospodarstwach stajnie dla koni i bydła, spichlerze na zboże, baraki na różnego rodzaju warsztaty. W całym Zarządzie Dóbr Ziemskich prawdopodobnie pracowało około 2000 pracowników, w tym jak mi moja siostra Julia mówiła, ponad 1000 osób pracowało w gospodarstwie Raniżów.

Do dóbr ziemskich – gospodarstwa rolne w 1942 roku włączone zostały grunty leżące na stronie północnej Zielonki od działów po rzekę Turkę, gospodarczy od Andrzeja Kaziora do Maruta Wojciecha, w tym grunty moich rodziców. Również przejęte (zabrane) zostały grunty położone na stronie północnej wsi Staniszewskie. W pierwszym roku na glebach lekkich zasiali łubin, a później żyto, na glebach cięższych i lepszych zasiano owies, len.

Wymienione grunty pod zasiewami znajdowały się w Zarządzie Dóbr Ziemskich do czasu opuszczenia Polski przez Niemców. Po odejściu Niemców właściciele gruntów, każdy za swoim, ustalali granice pól, zbierali z nich plony i już od jesieni 1944 zagospodarowywali pola we własnym zakresie. Przy „parcelacji” ustaleniu granic pól niejednokrotnie pomiędzy sąsiadami dochodziło do kłótni w związku z wytyczeniem granicy. Granice pól zostały przez poprzednio gospodarujących Niemców całkowicie zatarte.

Okupant zakazał np. robienia wesel, spotkań, zabaw itp. Mieszkańcy Zielonki wbrew tym zakazom robili wesela, tańczyli i śpiewali. Charakter życia wsi stwarzał wiele możliwości nawiązania kontaktów między mieszkańcami Zielonki, w tym między młodzieżą, choć nie w takim zakresie, jak to było (mówiono mi w domu i widziałem) w okresie międzywojennym, że nawiązywaniu kontaktów między młodzieżą sprzyjały ceremonie obrzędowe, wspólna praca we własnym gospodarstwie, spotkania na jarmarkach i na tańcach, nawet w poszczególnych domach. Okres jesienno-zimowy szczególnie sprzyjał rozwojowi wielu form życia towarzyskiego w Zielonce. Darcie pierza, przędzenie lnu, szycie, haftowanie, były też dobrą szkołą wychowania społecznego młodzieży.



Dzień ślubu i wesela Anny Rembisz z Marcinem Brzuszkim. Rok 1940. Od lewej stoją: Jan Rembisz, Andrzej Sondej, Stanisław Rembisz, Jan Sondej, Anna Rembisz, Marcin Brzuszek, Jan Kazior, Wojciech Sondej, Piotr Materla, Walenty Rembisz.

Mimo zakazu młodzież gromadziła się po różnych domach, np. w moim rodzinnym domu były takie spotkania, znam również i inne domy w Zielonce, gdzie młodzież się spotykała. Na takich spotkaniach młodzi ludzie dowiadywali się od starszych o wielu dawnych i bieżących sprawach wsi. Takie spotkania łączyły ludzi, uświadamiając każdemu konieczność przestrzegania wszelkich reguł postępowania, kontynuowania obrzędów i zwyczajów, umacnianie więzi, a tym samym sprzyjały rozwojowi i trwaniu przy polskości. Na takich spotkaniach omawiano treść przeczytanych książek zachowanych przed wojny, często o treści patriotycznej.

Wysiedleni z Posuch, Porąb Wolskich, Korczowisk, Woli Raniżowskiej i innych miejscowości, których budynki mieszkalne i gospodarcze nie zostały spalone, późną jesienią 1944 roku wracali na swoje, porządkowali

gospodarstwa a ci wysiedleni, których domy zostały spalone, pozostali na zimę z 1944 na 1945 mieszkać w Zielonce, ale już jesienią i wiosną gromadzili materiały budowlane, a przede wszystkim drewno na domy, ciosano go i przecierano na deski w pozostającym tartaku.

W 1939 roku przed wybuchem II wojny światowej w Zielonce było kilka typów zabudowań gospodarstw. Były chałupy pod strzechą z niewielką izbą i przylegającą do niej sienią. Były budynki, gdzie pod jednym dachem usytuowana była izba, sień i stajnia (tych budynków było bardzo mało). Były budynki zawierające obszerną izbę, sień i komorę. Stajnie i stodoły stanowiły odrębne budynki, względnie stajnia ze stodołą mieściły się w jednym budynku pod jedną strzechą. Były domy, w których mieściła się izba, a nawet dwie izby, kuchnia, sień i komora. Przeważająca większość domów była wybudowana z drewna i były kryte słomą, niektóre pokryte były dachówką cementową lub blachą.

Bardzo niewielka liczba budynków była murowana. Murowany budynek to szkoła i budynki panów: Malca, Makusaka i Kolano.

Stajnie składały się z dwóch pomieszczeń, w których w jednym stały krowy a w drugim stały konie (lub koń). Niektórzy gospodarze w stajniach, najczęściej przy krowach w gratach (pomieszczeniu ogrodzonym deskami na części powierzchni stajni) chowali świnię, przetrzymywali kury, a nawet w pomieszczeniach stajennych chowali króły, które pod żłobami miały zrobione kryjówki w formie drewnianych skrzynek.

Co zamożniejsi rolnicy w okresie międzywojennym mieli wybudowane oddzielne chlewy do hodowli świń i kurniki (niektórzy wzorcowe), w których przetrzymywano drób. Gospodarze, którzy mieszkali nad rzeką lub nad stawami hodowali gęsi i kaczki.

W okresie II wojny światowej mieszkańcy Zielonki jak również innych miejscowości nie budowali budynków.

Po II wojnie światowej pierwszymi, którzy już w 1946 i 1947 roku wybudowali budynki mieszkalne w centrum Zielonki byli: Paweł Sondej, Franciszek Pieróg, Ludwik Pelka, Józef Marut, Andrzej Kazior, Jan Kazior, Wojciech Kazior, Wojciech Smolak, wszyscy poza Ludwikiem Pelką wybudowali budynki z drewna a Pan Pelka wybudował budynek z pustaków i cegły.



Mój teść Wawrzyniec Rzeszutek oraz bratanek Tadeusz Sondej i syn Jan Sondej. Zdjęcie z roku 1969.

Z czasem zniknęły z horyzontu Zielonki dawne chałupy, obecnie w ich miejscu stoją piękne budynki, nie przypominające tych dawnych. Wokół budynków zadbane o podwórza i ich estetyczne ogrodzenie. Nikogo z Zielonki nie trzeba już namawiać, by malował na białą (takie były zalecenia przed II wojną światową) swój płot. Każdy z mieszkańców chce mieć jak najładniejsze ogrodzenie, a za nim ładnie kwitnące kwiaty. To wszystko stało się dzięki mozolnej pracy każdego mieszkańca wsi.

Największy rozkwit wsi Zielonka przypadł na lata, kiedy mieszkańcy poza pracą w rolnictwie mogli zarobić poza nim lub przy zbieraniu i sprzedaży runa leśnego, warzyw i owoców oraz z chowu trzody chlewnej i bydła. Piszząc i mówiąc o mechanizacji nie sposób pominąć traktory, które we wsi Zielonka obecnie prawie w pełni zastąpiły konie pociągowe. Pierwszy traktor, zwany buldogiem zobaczyłem w Zielonce w czasie okupacji niemieckiej. Pierwsze ciągniki w Zielonce po II wojnie światowej ukazały się w latach 50-tych XX wieku.

Raniżów na podium

W dniu 23 stycznia 2010 r. o godz. 11.00 w hali widowiskowo-sportowej przy Liceum Ogólnokształcącym im. Janka Bytnara w Kolbuszowej odbył się NOWOROCZNY HALOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ SAMORZĄDOWCÓW POWIATU KOLBUSZOWSKIEGO z gościnnym udziałem drużyny Marszałka Województwa Podkarpackiego. Drużyny rywalizowały o Puchar Wójta Gminy Niwiska - Elżbiety Wróbel.

Rozgrywki te, na stałe wpisały się do kalendarza piłkarskich rozgrywek samorządowców. Ideą rozgrywek jest szerzenie rekreacji wśród pracowników samorządowych oraz dążenie do umocnienia sportowej współpracy pomiędzy samorządami.



Tadeusz Sondej odbiera puchar za III miejsce od wójta gminy Niwiska pani Elżbiety Wróbel.

W rozgrywkach wzięło udział 7 drużyn z następujących samorządów: Niwiska, Kolbuszowa, Majdan Królewski, Raniżów, Dzikowiec, Starostwo Powiatowe w Kolbuszowej, drużyna Marszałka Województwa Podkarpackiego. W wyniku losowania podzielono je do dwóch grup rozgrywkowych. Nasza drużyna znalazła się w II grupie ze Starostwem Powiatowym i Niwiskami.



Oni wywalczyli III miejsce dla Gminy Raniżów: Adam Bakaj, Stanisław Kobylarz, Jerzy Stępień, Janusz Surdej, Marian Borawiak oraz poniżej Jacek Grochala, Bogdan Stępień, Tadeusz Sondej.

Po emocjonujących meczach półfinałowych, nadszedł czas na finał, w którym spotkały się drużyny: Marszałka Województwa Podkarpackiego i Gmina Dzikowiec (1-2). W meczu o III miejsce mogliśmy oglądać: Gminę Raniżów ze Starostwem Powiatowym w Kolbuszowej (4-3).

Statuetkę dla Najlepszego Bramkarza otrzymał Paweł Głowacz z drużyny Marszałka Województwa Podkarpackiego, natomiast Królem Strzelców został Jacek Grochala z drużyny Gminy Raniżów.

Dla drużyny samorządowców było to już drugi raz zdobyte III miejsce w tych turniejach. Pierwszy raz najniższe miejsce na podium udało się wywalczyć w II edycji w grudniu 2004 r.

*Stanisław Samojedny
fot. Łukasz Bryk – UG Niwiska*

Organizacja Pożytku Publicznego KLUB SPORTOWY „RANIŻOVIA” RANIŻÓW

Szanowni Państwo!

Zwracamy się do Państwa z prośbą o przekazanie 1% podatku dochodowego na konto KLUBU SPORTOWEGO „RANIŻOVIA” RANIŻÓW.

Jesteśmy organizacją posiadającą od dnia 15.02.2006 r. status Organizacji Pożytku Publicznego. W myśl art. 27 ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, osoby fizyczne mogą przekazać 1% podatku dochodowego wynikającego z zeznania podatkowego PIT na rzecz Organizacji Pożytku Publicznego. Obecnie przekazaniem zadeklarowanej kwoty 1% zajmują się Urzędy Skarbowe, po wypełnieniu cz. I zeznania podatkowego PIT. Poniżej podajemy sposób wypełnienia tej części:



Zimowe obrazki - główna alejka na raniżowskim cmentarzu.

I. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP) Należy podać nazwę OPP oraz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS).

124. Nazwa OPP

KLUB SPORTOWY „RANIŻOVIA” RANIŻÓW

125. Numer KRS

0000003313

Wnioskowana kwota

Kwota z poz. 126 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 112, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.

126.

J. OŚWIADCZENIE I PODPIS PODATNIKA / MAŁŻONKA / PEŁNOMOCNIKA

Oświadczam, że są mi znane przepisy Kodeksu karnego skarbowego o odpowiedzialności za podanie danych niezgodnych z rzeczywistością.

*Tu należy
wpisać
zadeklarowaną
kwotę zgodnie z
objaśnieniem*

XII Gminny Przegląd Teatrzyków Jasełkowych

W dniu 14 stycznia 2010 roku Raniżów był gospodarzem XII Gminnego Przeglądu Teatrzyków Jasełkowych. Do miejscowej Szkoły Podstawowej od rana zjeżdżały aniołki, królowie, diabełki i inne postacie biblijne z każdej placówki oświatowej z terenu gminy (wyjątkiem była filia Szkoły Podstawowej w Porębach Wolskich, gdzie w wyniku grypy, a w ślad za nią dużej absencji chorobowej, przygotowywane od tygodni widowisko nie mogło być przedstawione). Na przygotowanej scenie w szopce 12 razy narodził się mały Jezusek, aniołki śpiewały kolędy, pastuszkowie wraz z królami holdy oddawali.

Od początku swego istnienia Przegląd miał charakter konkursu, w którym powołana przez organizatora komisja oceniała wystawiane jasełka. W tym roku tej odpowiedzialnej roli podjęli się: Jolanta Dragan – etnograf z Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, Stanisław Samojedny – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Raniżowie, Józefa Sałek – kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Raniżowie, ks. Józef Łasica, pani Teresa Piórek – emerytowana nauczycielka.

Biorąc pod uwagę założenia konkursowe, tj. podział występujących teatrzyków na kategorie wiekowe oraz kryteria oceny: zgodność z tradycją nawiązującą do biblijnych zdarzeń związanych z Narodzeniem Jezusa, pokazanie walki dobra ze złem, ruch i gra aktorska, dostosowanie scenariuszy do wieku uczestników, strój aktorów, ogólny wyraz artystyczny, śpiewanie maksymalnie trzech zwrotek kolęd w trakcie występu, czas prezentacji od 20- 30 min., komisja po oglądnięciu wszystkich przedstawień, doceniła te najlepsze.



Przewodniczący Rady Gminy Daniel Fila podczas otwarcia przeglądu życzył wszystkim udanych występów. Z prawej dyr. Andrzej Sondej.



Teatrzyk „Misiaczek” z Przedszkola w Woli Raniżowskiej.

I tak w kategorii przedszkolnej postanowiła przyznać:

- I miejsce dla Grupy Jasełkowej z Przedszkola w Raniżowie,
- II miejsce dla Teatrzyku „Misiaczek” z Przedszkola w Woli Raniżowskiej.

W drugiej kategorii szkół podstawowych, w której wystąpiło 8 zespołów, komisja przyznała:

- I miejsce dla Grupy Jasełkowej ze Szkoły Podstawowej w Posuchach,
- II miejsce dla Grupy Jasełkowej ze Szkoły Podstawowej Mazurach,
- III miejsce dla Grupy Jasełkowej z klas IV-VI Szkoły Podstawowej w Raniżowie,
- III miejsce dla Szkolnego Teatrzyku „Gwiazdeczka” ze Szkoły Podstawowej w Woli Raniżowskiej,
- wyróżnienie dla Grupy Jasełkowej ze Szkoły Podstawowej im. M. Konopnickiej w Zielonce.

W najstarszej kategorii i najbardziej doświadczonej – gimnazjalnej – zaprezentowały się dwa zespoły: z Raniżowa i Woli Raniżowskiej. Widać było już sceniczne obycie młodych aktorów, bowiem występowali oni już latach poprzednich w jasełkach niejednokrotnie, będąc uczniami szkół podstawowych. Toteż komisja patrzyła na nich z większymi wymaganiami. Po przeanalizowaniu widowisk postanowiła przyznać I miejsce dla Grupy Jasełkowej z Gimnazjum w Woli Raniżowskiej i miejsce II dla Jasełek z Gminnego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Raniżowie. Ponadto z tej drugiej grupy komisja przyznała nagrodę specjalną dla Filipa Jaskuły za rolę króla Heroda.

W tegorocznej edycji Przeglądu dało się zauważyć bardzo wysoki i wyrównany poziom prezentowanych przedstawień, dbałość o rekwizyty i szczegóły strojów. Duża zasługa w tym nauczycieli i rodziców, którzy niejednokrotnie te stroje dla swoich pociech przygotowywali w domu. Ale przede wszystkim gratulacje należą się samym młodziutkim aktorom, którzy doskonale wcielali się w biblijne role. Będą mieli co wspominać po latach.

XII Przeglądowi towarzyszyła wystawa fotograficzna ze zdjęciami z poprzednich edycji od II do XI. Autorem ich wszystkich był Stanisław Samojedny – dyrektor GOKSiR. Dzięki niej można było się dowiedzieć, gdzie odbywały się te przeglądy. A trzeba zauważyć, że nie miały one swego stałego miejsca. Od początku głównym organizatorem był Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji. Dwa pierwsze przeglądy odbyły się na scenie w Szkole Podstawowej w Raniżowie, III i IV wystawiono w sali kina „Kujawiak”, od V do IX odbywały się w Domu Parafialnym w Raniżowie, natomiast gospodarzem X Przeglądu była Szkoła Podstawowa w Woli Raniżowskiej, a XI Przegląd gościł w roku ubiegłym w Szkole Podstawowej w Mazurach.

Stanisław Samojedny

Organizatorzy XII Gminnego Przeglądu Teatrzyków Jasełkowych – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji oraz dyrektor Zespołu Szkół w Raniżowie składają serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do pokrycia kosztów tej dużej imprezy. Są to: Rada Gminy w Raniżowie oraz Wójt i Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Szczególne podziękowania należą się również pracownikom obsługi ZS, którzy sprawnie przygotowali scenię Przeglądu: scenę i szopkę. Należą do nich p. Józef Potocki i p. Teofil Bębynek. Ciepłe podziękowania należą się również paniom z kuchni: p. Małgorzacie Grochali, p. Halinie Halat i p. Katarzynie Karamanis za sprawnie przygotowanie i zaserwowanie ponad 300 porcji bigosu dla wszystkich uczestników Jasełek.



Szkolny Teatrzyk „Gwiazdeczka” ze Szkoły Podstawowej w Woli Raniżowskiej.

Grupa jasełkowa ze Szkoły Podstawowej w Raniżowie - kl. III.



Jasełka w wykonaniu uczniów ze Szkoły Podstawowej w Staniszewskim.



Grupa jasełkowa ze Szkoły Podstawowej w Posuchach.



Przedstawienie jasełkowe ze Szkoły Podstawowej w Korczowiskach.





Grupa jasełkowa ze Szkoły Podstawowej w Raniżowie - kl. IV-VI.



Jasełka w wykonaniu uczniów z Gminnego Gimnazjum w Raniżowie.



Gimnazjaliści z Gimnazjum w Woli Raniżowskiej.



Grupa jasełkowa ze Szkoły Podstawowej w Mazurach.



Grupa jasełkowa ze Szkoły Podstawowej w Zielonce.